

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miejsce wypożyczalni 2,50 zł — w agencjach miejscowych 5,10 zł — z odnośnikiem 2,55 zł — na pocztę: 1) z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 2,96 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 5,10 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanką w zakładzie, strajkami i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławu.



CENA OGŁOSZEN

Miejsce mmilmetrowe jednolite 20 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 50 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 26487. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności Bank Łódzki w Inowrocławu. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 591. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Stefan Przybylski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Ciciak.

Każdy inaczej

Dyskusja nad zmianą Konstytucji się rozpoczyna. — Czy da się uzgodnić poglądy? — Rozbieżności wśród konserwatystów.

W chwili gdy w Sejmie nieco rusza z miejsca sprawa rewizji Konstytucji, narazie co prawda tylko przez ustalenie sposobu pracy, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na niektóre poglądy w obozie rządowym. Wiadomo bowiem, że dzięki stanowisku lewicy wniosek o zmianę Konstytucji musi być podpisany przez 111 posłów, a jedynym klubem rozporządzającym taką ilością posłów jest rządowy klub BB. Logiczne więc rzeczą biorąc BB nie tylko ma obowiązek zgłoszenia konkretnego wniosku o zmianę Konstytucji, ale o czym trzeba pamiętać, BB jest jedynym ugrupowaniem, które ze względu na swą liczebność potrafi to uczynić.

Trudno dziś przesądzać, czy BB. to nie uczyni, wiadomo jednak, że między poglądami zachowawczymi części BB, a lewicową częścią BB, w sprawie zmiany ustroju jest przepaść taka, iż dotychczas wogóle nie zdołano tam niczego wspólnie ustalić. Ale może przynajmniej wśród grupy zachowawczej jest zgoda, co by nie było dziwne, bo jest ona niewielka i nieraz chętna się jednolitością stanowiska zachowawczego?

Mała podróż przez trzy dzienniki zachowawcze, które ukazały się tego samego dnia, 11-go stycznia 1929 r., w Wilnie, Warszawie, Krakowie, okazała się jak jest naprawdę. W wileńskim „Słowie” (nr. 9) p. Cielmickiewicz, poseł BB, w nawiązaniu do zdarzeń jęgosłowińskich, pisze p. t. „Bohater Naszego Romanu” co następuje:

„Wyciąć z impulsu może być tylko takie, jakie zasłowski król Aleksander, zawieszając konstytucję aby nadać państwu nową, nie mamy króla, lecz mamy bohatera narodowego, który własnym geniuszem zdobył sobie ten autorytet i nim heroicznie, jak dynastie wielkie zdobywa, marszałek Piłsudski powinien Polsce nadać nową konstytucję.

Impuls polski jest wyrafinowany, powód do konstytucji 17 marca niemożliwy.

Partia polityczna, owo właściwa sprężyna ustroju parlamentarnego. Przed majem 1920 r. funkcjonowały u nas one trzy, lecz teraz zostały polamane całkowicie. Musimy rozumieć, że właściwe sprężyny zostały polamane.

Co je może zastąpić, gdy woli Marszałka zabraknie? Przecież nie BB. U nas niki sobie nie robi co do tego iluzji. BB jest wyrazem wiary w Marszałka, chce pomocy Marszałkowi, lecz trzeba dobrze pamiętać i rozumieć, że BB nie jest zmianą wielopartyjnego systemu na system jednopartyjny, jak to się stało we Włoszech.

Zamach stanu nastąpić musi. Albo jest na świecie stan, albo nie. Może nigdy w polityce nie było tak logiczne, jak to, że w Polsce okrojowanie konstytucji jest koniecznością.

Monarchia może być Polsce nadana tylko zgóry. Jeśli przyjdzie, to tylko w tej jednej formie, w której przyjdzie, nie inaczej. Zresztą monarchia powstała wszędzie.

W Polsce monarchistów jest mało, w Niemczech jeszcze dziś wiele milionów, a jednak bardziej realną wydaje mi się monarchia w Polsce, niż w Niemczech.

Myśli ustrojowe p. Mackiewicz, posła BB, są zatem wyraźne: jeszcze jeden zamach stanu, okrojowanie Konstytucji, najcięższe naruszenie zgóry monarchii.

Tego samego dnia w warszawskim „Dniu Polskim” (nr. 11) w naczelnym artykule p. t. „Pochyłe Wieżce” dano wyraz w sprawie wartości okrojowania Konstytucji zupełnie innym poglądom:

„Przykłady Włoch, Hiszpanii, Egiptu i Jugosławii pouczają nas, że naprawa parlamentaryzmu w tych państwach odbyć się musiała przy pomocy zamachów stanu. Nowe te konstytucje są niejako pochylone wieżkami, które zbudowała sztuka architektów państwowych, a nie zgoda i wspólna wola gromadna. Czy reforma

Sejm rozpoczął dyskusję nad sposobem zmiany Konstytucji

Warszawa, 15. 1. Na posiedzeniu Sejmu w dn. 15. b. m. w pierwszym czytaniu odesłano do komisji skarbowej trzy projekty ustaw: 1) o zmianie parceli państwowej na parcele związku komunalnego w Starogardzie, 2) o upoważnienie p. ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milionów złotych w złocie, 3) o przedłużeniu terminu składania zgłoszeń o przerachowanie składek oszczędnościowych w P. K. O.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji konstytucyjnej w sprawie wniosku klubu BB, dotyczącego rewizji Konstytucji oraz sprawozdania komisji regulaminowej w sprawie dodatkowego regulaminu obrad Sejmu w związku z rewizją Konstytucji. Obejmuje sprawę postanowiono opracować łącznie. Pierwszą z nich referował poseł Piłsudski (BB), druga pos. Piasecki (BB).

Pos. Komarnicki (kl. Nar.) omawiał wniosek mniejszości wywodzący, że rewizja Konstytucji zastrzeżona obecnemu Sejmowi zgodnie z duchem Konstytucji powinna być ułatwiona wszelkimi sposobami.

Następnie zabrał głos pos. Bągiński (Wyzw.) ubolewając, że już od roku mówi się o konieczności zmiany Konstytucji, a mimo to nima żadnych konkretnych projektów zmian.

Pos. Lieberman (PPS) oświadczył, że stronnictwo jego głosować będzie za otwarciem procedury rewizyjnej Konstytucji. Przy rewizji Konstytucji stronnictwo mówcy będzie głosować za rozszerzeniem zasadniczych praw obywateli i parlamentu.

Pos. Dąbski (Str. Chłop.) oświadczył w imieniu swego stronnictwa, które nie chce przykładać ręki do pogorszenia Konstytucji sprzeciwia się wszelkim wszczynaniom t. zw. postępowania rewizyjnego.

Pos. Winiarski (kl. Nar.) oświadczył, że klub jego uczyni wszystko, co jest możliwe dla naprawy ustroju. Ma on swój projekt. Czy będzie mógł ten projekt złożyć, to zależy jest od tego, czy większość Izby uchwali, że potrzebne jest 111 podpisów. Na tem przerwano dyskusję nad tą sprawą.

Następnie pos. Hartglas (Kolo Zyd.) referował w imieniu komisji prawnej sprawę wstrzymania ekscmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budowni i położonych w obrębie miast, miasteczek wsi i osad na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Konstytucji Rzeczypospolitej, skoro musi nastąpić, bo domagają się tego najżywniejsze interesy państwa, a sprzyja jej konieczności nadszere masy oświeconych obywateli, nie może być wieżką strzelistą, którąby wzniósł myśl rożumna, wyloniona z porozumienia państwowo twórczego, między różnymi odłamami przedstawiela ustawodawczego? Czy i u nas ma parlamentaryzm spaść do paradoksalnego poziomu zaprzeczenia woli społeczeństwa? Czy już żadne ze stronnictw opozycyjnych nie powstydzi się małości swojej? Oto są aktualne troski i zagadnienia obozu konserwatywnego w dobie obecnej.

Tutaj zatem o poglądzie obozu zachowawczego z BB. w sprawie okrojowania Konstytucji zupełnie co innego, bo okrojowanie konstytucje nazywa się wieżkami pochylonymi, czyli skłonionymi do zawalenia się. Mamy zatem dotąd: 1) dążenie do nowego zamachu stanu i naruszenia Konstytucji (konserwatyści wileńscy), 2) domaganie się rozumnej naprawy ustroju za pomocą porozumienia stronnictw sejmowych (konserwatyści warszawscy). Zobaczmy zaraz jeszcze jeden całkowicie dumał powyższym, obcy punkt widzenia wśród konserwatystów, mianowicie pogląd krakowskich konserwatystów.

Oto w „Czasie” (nr. 9) prof. Estreicher, omawiając krytycznie rozprawę A. Bocheńskiego o naprawie ustroju, tak się wyraża o zaprowadzeniu monarchizmu w Polsce:

Pos. Michałkiewicz (Piast) zgłosił sprawozdanie o wniosku w sprawie rozłożenia na raty zaległych rent. Wniosek został przyjęty. Izba przyjęła rezolucję, wywołującą p. ministra rolnictwa i p. ministra reform rolnych do wydania niezbędnych zarządzeń, zmierzających do uwzględnienia interesów drobnych rolników.

Następnie Izba odmówiła wydania sądom posłów Fidelusa (Wyzw.) i Pieniążka, oskarżonych o blache zajęcia, poczem przystąpiono do wniosku klubu Sełrob o zajęciach w Batiatyczach. P. wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński zaznaczył, że ostatecznego zdania o wypadkach tych wyrazić nie może, gdyż

Swoiste umotywowanie nieobecności przedstawicieli M. S. Wojsk na komisji budżetowej

Warszawa, 15. 1. (A.W.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej poświęconem rozpatrywaniu budżetu min. spraw wojsk, wyznika ożywiona dyskusja z powodu nieprzybycia na posiedzenie przedstawicieli min. spraw wojsk. Na interpelację posłów Czapińskiego, Rataja, Woznickiego i Czerniewskiego, odpowiedział sprawozdawca posła Kościalskiego (BB) z upoważnienia marszałka Piłsudskiego. Sprawozdawca wyjaśnił, iż otrzymał on najkrajbardziej szczegółowe informacje o budżecie i zamierzeniach min. spraw wojsk Marszałek Piłsudski jeżeli sam nie będzie na komisji i nie przyśle

śledztwo jest w toku, poczem mówca zobowiązał istoty przebieg zajęć. Pos. Kornecki (kl. Nar.) wniósł o przeprowadzenie debaty i odesłanie sprawy do komisji administracyjnej. Wniosek przyjęto 150 głosami przeciw 130.

Pos. Kwapiński (PPS) uzasadniał nagłose wniosku swego klubu w sprawie nowelizacji ustawy o wykonywaniu reformy rolniej. Mimo sprzeciwu pos. Kamińskiego (BB) nagłose wniosku przyjęto 150 przeciw 129.

Pos. Heller (Kolo Zyd.) uzasadniał nagłose wniosku w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej. Nagłose wniosku odrzucono. Przyjęto nagłose wniosku o przedłużeniu terminu rejestracji dla inwalidów do końca 1930 r. Po odczytaniu interpelacji, wśród której znajdowała się interpelacja Stronickiego Chłopskiego, w sprawie upaństwowienia lasów prywatnych, obrady zostały zamknięte.

Losy b. króla Amanullaha

Wiedeń 15. 1. (Pat.) Prasa donosi z Londynu, że urzęd spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, według której Amanullah przybył samolotem do Kandaharu. Królowa Surys ma znajdować się razem z nim. Brat Amanullaha, który wstąpił na tron jest o 4 lata starszy i liczy obecnie lat 41. Jest on gorliwym mahometaninem, wchowanym w Afganistanie i pozostaje pod silnym wpływem kleru mahometanckiego. Nie jest więc prawdopodobnym, by utrzymywał się niepopularnie reformy jego brata. Stosunek jego do Anglii ma być przychylny.

Londyn 15. 1. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Peszawaru, że według ostatnich wiadomości z Kabulu, walki w mieście ustały, natomiast toczą się jeszcze na przedmieściach starcia stolicy.

Berlin 15. 1. (Pat.) Poseł afganistański w Berlinie odwiedził dzisiaj w południe ministra Stresemanna, by z polecenia rządu afganistańskiego zakomunikować o abdykacji króla Amanullaha na rzecz jego starszego brata Inayate Ullaha.

Ameryka ratyfikowała

pakt Kelloga.

Waszyngton. 15. 1. (Pat.) Senat ratyfikował na dzisiejszym posiedzeniu pakt Kelloga.

STATEK ROZPOŁOWIONY na 2 CZĘŚCI

Gdańsk. 15. 1. (Pat.) Angielski parostatek „Baltara”, kursujący na linii Gdańsk — Klaipeda — Libawa i Gdańsk — Londyn, który w piątek w ubiegłym tygodniu należał z powodu mgły na mieliznę, rozpadł się na dwie części. Zalagę, złożoną z 48 marynarzy oraz 44 pasażerów przewieziono do Gdańska poprzecznią przy pomocy holowników, nadesłanych z portu gdańskiego.

UCHWAŁY PIASTOWCÓW.

Warszawa, 15. 1. (A.W.) Rada naczelna PSL. Piasta zakończyła swoje dwudniowe narady wczoraj, w późnych godzinach wieczornych. Uchwalono uznanie dla działalności klubu parlamentarnego oraz oświadczono się za ustrojem demokratycznym parlamentarnym i republikańskim.

CHOROBA MARSZ. FOCHA.

Par. 2. 15. 1. (Pat.) Osoby z otoczenia marszałka Focha oświadczają, że spędził on noc stosunkowo spokojnie jak na swój ciężki stan serca. Biuletyn, ogłoszony dziś w południe stwierdza, że w pracy serca nastąpiła lekka poprawa i ustąpiły niektóre symptomy choroby.

Ludowe święto Befany

Rzym, w styczniu.

Zakończenie starego roku w Rzymie odbywa się na ogół bardzo spokojnie, w każdym razie mniej hałaśliwie niż u nas w Polsce. Tętno świąteczne to kocioł i kaskad. By w tym czasie Te Drum podzielił Bogu za dobrociety i otrzymał w ciągu roku, poczem następuje uroczystość ściśle rodzinna.

Nowy Rok jest tu przede wszystkim dniem z. zw. „manc” czyli poprosu łapówki, dniem żniwa mój lub więcej obłitości dla wszystkich klientów. W Rzymie starożytnym panował zwyczaj odwrotny: wycieczka noworoczna, bo nie patron klienta, lecz klient patrona obdarzał apokiem, t. zw. „strenu”. W czasach Gracchów obdarzano się w tym dniu wzajemnie owocami. Zwyczaj ten przetrwał aż do dziś z tą różnicą, że zamiast owoców daje się dzieciom pozłacaną stygę pinji, uważaną przez dawnych Rzymian za symbol nieśmiertelności.

Najwspanialszą i najbardziej hałaśliwą uroczystością ludu rzymskiego w okresie Boga Narodzenia jest t. zw. „Befana”. Jest to przedświąteczne święto dzieci, przypominające naszą gwiazdkę. „Wszystko dla dzieci” — oto hasło dnia Befany.

Ciekawe to święto jest dziwną mieszanką ówczesnych zwyczajów pogańskich z pojęciem chrześcijańskim. W Rzymie starożytnym obchodzono pomiędzy 17 a 23 grudnia t. zw. saturnalia, czyli święto grzeczności i nawrotu słona. W tym czasie ustawiała wszelka praca, obdarzano się wzajemnie podarkami, zwłaszcza łakami — sigillaria, i świecami wykonywanymi — cerealina, urządzano przy świetle tych świec wspaniałe pochody, a panowie podejmowali w siebie gościnnie uwolnionych niewolników. Gdy w Panteonie rzymskim konaly ostatnie bogi pogańskie, Papież Julusz I (311 do 323) zniósł te uroczystości pogańskie i ustanowił święto kościelne „de secundis Epiphaniis” czyli powtórnego objawienia się Chrystusa na rodem pogańskim w osobie trzech mędrców ze wschodu, przenoszące to święto na dzień 6 stycznia.

W kole wieków utworzyła się w gwarze ludowej nazwa „Befana” na miejsce „Epiphania”, a na domiar złego fantazja ludowa ucieleśniała w Befanie nie mniej niż więcej tylko „czarownicy” w postaci żydówek jerozolimskiej Legacji ludowa głosi, że owa żydówka, zamierzając pilnie ubogą iść do kościoła, gdy ułuką przechodziła wspaniały pochód Trzech Króli, nie zarywała nawet spojrzeć przez okno, zostawiając imbie przyjemność oglądania mędrców ze wschodu za ich powrotem. Ponieważ Trzej Królowie inną wracali drogą, przeto biedna żydówka za karę czekała i będzie czekała do końca świata. Ciekawa ta legenda przypomina żywe historie wiecznego żyda talarza. Dawniej lud rzymski w wile Trzech Króli wywieszał w oknach obraz owej czarownicy żydówki jadącej na miotle; dziś zwyczaj ten już nie istnieje.

W przekonaniu ludu a zwłaszcza dzieci zadaniem owej czarownicy jest przedewszystkiem obdarzenie dzieci podarkami w nocy poprzedzającej uroczystości Trzech Króli. Chodzi ona w tej nocy po dachach i przez komin wrzuca podarki. By zaś odstraszyć dzieci od podglądania jej czynności, wyprawia straszliwe hałasy. Grzeszne dzieci obdarza słodyczkami i załawkami, zawiartami w pochosze, niegrzeszysy zaś zostawia popiół, śmieci i tym podobne apominki. Takich pochoch, naładowanych za ławkami dziecinami i cukierkami można w czasie Befany oglądać niezliczone ilości w oknach wystawowych i na targach rzymskich.

W czasie saturnaliów obdarzano dzieci również słodyczkami, a zwłaszcza łakami. Zwyczaj ten przechował się do dziś nie tylko w Rzymie, lecz rozprzestrzenił się po całym świecie. Przechodzący ulicami Rzymu w okresie Befany wderzą musi ogromną ilość sklepów z łakami. Jest to cały naród łalek nairomiańskich wielkości, urody i. ceny. Zdaje się, że przemysł włoski wysłał w okresie Befany w kierunku wyprodukowania jak największej ilości tych za ławek dziecinnych. W dniu Befany trudno spotkać dzieci, a zwłaszcza dziewczynki bez słońcowej łalki, czysto nawet są one obarczone błyskami i projektami jako dowodem niezwykłej grzeczności.

W tym starodawnym zwyczaju obdarzaniu dzieci kwil niewątpliwie również pierwiastki chrześcijańskie czyli panigłak obdarzenia Dzieciątkiem Jezus myra, kadzidłem i złotem. Wskazuje to na to, że jak otrzymują dzieci włoskie w postaci stygły pinjowej, złotej i zawiązanej w sobie żywicę, używaną do kadzidła.

Moje tradycje, sięgające czasów pogańskich Rzymu, okazują t. okoliczność, że zabawa ludowa Befany odbywa się na Piazza Navona czyli na miejscu dawnego cyrku, zwanego „Circus Agonalis”, gdzie za czasów starożytności urządzano 9 stycznia hałaśliwe uroczystości, zwane „agonalis”. Tu w nocy przed świętem Trzech Króli odbywa się najhałaśliwsza w świecie i najwspanialsza zabawa ludowa. W przekonaniu ludu jest Piazza Navona siedzibą czarownic, robących konkancję czarownicę nocy świętojanki. Należy je zatem przestraszyć i odstrzącić. W tym celu urządził się hałas. Nie pikiety jakiego światu nie słychać. Wskazywa naczynia muzyczne lub wydobywające możliwe największy hałas znajdujący tutaj swoje zastosowanie. Przedewszystkiem służą ku temu pelwy długie blaszane trąby, wydające nie-

znośny kaskad. Bieda wówczas lekkim niewiastom! Gdy tłum ryczący, wyjący, brnący spostrzeże pewien łk biologiczny, momentalnie otacza je w kole i prosto w uszy dmie z całej siły w trąby, dzwoni, bije w białe aż do ogłuchenia ofiary. Nie należy się zatem bać, lecz nabyć trąbę i na ewentualny atak odpowiedzieć potężnym trąbieniem. Wówczas tłum rozbrojony ucieka, szukając nowej ofiary.

Punktem kulminacyjnym zabawy jest północ. o tej porze cały elegancki świat rzymski dąży na plac, by przypatrzeć się Befanie ogromnej łale, obnoszonej uroczystie naokoło placu. Kłoby się ośmielił zareagować słownie lub

czynnie na straszliwe trąbienie do ucha, znalazłby się momentalnie w ogromnym zbiorniku wody przy fontannie Berginiego na środku placu. Wesoła zabawa trwa zwykle do rana przy udziale nawet małych dzieci. Z rana w święto Trzech Króli skradają się dzieci do pieców i kominków, by zobaczyć, co im czarownica przez komin wrzuciła, a wtedy następuje wielka radość licząc do końca ła. Andrzeja della Valle aka Befana.

Przez cały tydzień następny dąży Juńdość dość licząc kłoci ła. Andrzeja della Valle gdzie przez całą okławkę Trzech Króli odbywa się maza ła. przy tłókku Chrystusowym we wszystkich siedmiu obrządkach, oraz wygłaza się kazaia w kilku najwspanialszych językach między nimi i w polskim. Uroczystości te mają symboliczne znaczenie i powściągnięć Kościoła katolickiego.

Ks. Dr. Komorowski.

Zadymka śnieżna utrudnia komunikację kolejową

Warszawa, 15. I. (Pat). Ostatnie śniegi, które spadły utrudniały ruch kolejowy. We wschodnich dywkcjach kolejowych dają się jeszcze ciągle we znaki. W r d o m s k i e j dywkcji kolejowej kursują pociągi jedynie na niektórych liniach tylko dzięki oczyszczaniu torów przez plugi odśnieżające. Pociąg osobowy i towarowy przybywają do radomskiej dywkcji z kilkugodzinnym opóźnieniem. W g d a ŋ s k i e j dywkcji kolejowej śnieżnica nie pozwoliła na kursowanie pociągów na linii Gdańsk — Sopot w ilości 11 pociągów, Gdańsk — Nowy Port 2 pociągów, Gdańsk — Pruski 4. Pozatem inne pociągi przybywały z opóźnieniem od 20 do 100 minut. W północnym okręgu dywkcji

gdańkiej zamiast śnieżnica trwa w dalszym ciągu. W dywkcji łwowskiej, krakowskiej i stanisławowskiej na wielu liniach lokalnego znaczenia ruch wstrzymano aż do czasu oczyszczenia torów ze śniegu. W dywkcji katowickiej i poznańskiej ruch normalny. W prawobrzeżnej części dywkcji warszawskiej utrzymuje się tylko połączenie telefoniczne do Skierniewic wskutek zniszczenia przewodów telefonicznych przez wichurę.

Warszawa, (AW). Na północnym wschodzie od Wilna w stronę Turmontu i Zachacia komunikacja została przerwana. Na innych odcinkach komunikacja odbywa się z ogromnymi trudnosciami. Łączność komunikacyjna z Łową przerwana.

Zatarp o place w górnictwie

Katowice, 15. I. (PAT). Jak się dowiadujemy, centralny związek górniczy wypowiedział z dniem 15 stycznia br. dotychczasową umowę, obowiązującą w górnictwie, która na podstawie orzeczenia komisji pojednawczej obowiązuje do końca lutego 1929 roku. Związki robotnicze domagają się od dnia 1 lutego podwyżki zarobków o 15 proc. dla robotników zatrudnionych

włącznie akordowo, o 25 proc. dla zatrudnionych przy pracach dniówkowych i 30% dla kobiet i pracowników młodocianych. Ponadto wysunięto żądanie przez grupowania wszystkich robotników, zatrudnionych na koksowniach kopalnianych do kategorii plac według projektu, który przedłożony został pracodawcom.

Straszny wypadek w teatrze włocławskim

W czasie przedstawienia oberwała się część galerii i wraz z widzami spadła na parter

Włocławek, 15. I. Wczoraj miała tu miejsce niezwykle katastrofa. W sali kinoteatru „Nowości” przy ul. Cyganiec odbywała się rewia, urządzana przez przyjeżdżającą trupę dyrektora Janekiego.

Teatr był przepiękny do ostatniego miejsca. Mniej więcej w połowie przedstawienia rozległo się na galerii kilka suchych trzasków i zanim ktokolwiek zdążył się spo-

strzeć, co się dzieje, lewa balustrada galerii wraz z jej częścią i widzami oberwała się i runęła na siedzącą na parterze publiczność.

Na sali powstał nieopisany popłoch, który z trudem udało się opanować. Z posród gruzy i strzępanych balok wydobyło 14 osób rannych. Sala kino-teatru została zamknięta i opieczniowana przez władze.

Człowiek zwierzę w bestjałski sposób

zamordował macochę i troje dzieci

Włocławek, 15. I. (A.W.). Przed kilku dniami przebiegała wiadomość o potwornym czynie 20 letniego pasierba gospodarza wsi Orzdy, powiatu oszmiańskiego, niejakiego Adama Oleśnika, który zamordował swą macochę Zofię i troje jej małych dzieci. Obecnie przeprowadzone dochodzenie w tej sprawie daje dokładny obraz zbrodni.

Ojciec mordercy zmarł przed kilku dniami, a żona jego wzięła ster gospodarstwa na swoje ręce. Nie podobało się to pasierbowi, który powziął myśl pozbycia się macochy. W tym celu zaczął się w stodole uzbrojony w siekiere. Uderzeniem obucha zabił na miejscu macochę i ukrył jej zwłoki pod słomą. Po dokonaniu tego wrócił do izby, nakarmił

dzieci, położył spać a następnie zamknął drzwi wejściowe. Poszedł do sypialni i skrzył się, że macocha nie wpuszcza go do domu. W nocy zabójca przenosił zwłoki na podwórze i utopił je w studni, poczem wszedł do domu, wziął jedno z małych dzieci, wyniósł na podwórze i wrzucił do studni. W ten sposób postąpił z drugim i trzecim dzieckiem. Najstarsza 8-letnia dziewczynka ocalała jedynie dzięki temu, że na dworze zaczęło się przejaśniać.

Jednego z sąsiadów, który przyprowadził konia do napojenia w studni uderzyło, że koń n e r e c i a ł p ić wody ze studni. To wywołało domysły i doprowadziło do ujawnienia zbrodni.

Walka bandytów z policjantem

Będzin, 15. I. (A.W.). Ubiegłej nocy na drodze obok kopalni „Koszelew” posierbowy Stanisław Torba zaważył 3 osobników, niosących większe pakunki i zaczął ich zatrzymywać. Osobnicy momentalnie rzucili się na ziemię i zasłaniając się pakunkami, zaczęli strzelać do policjanta. Po krótkiej wymianie strzałów posterunkowemu zabrakło naboju, a nadto, otrzymawszy kilka ran, osłabił z upływu krwi. Strzelanina zaalarmowała policję, która na miejscu wypadku znalazła już tylko nieprzytomnego policjanta, oraz trupa jednego z opryszków. Jak również porzucone przez nich pakunki. Ze strzelaniny okazał się znany i wielokrotnie karany bandyta Stanisław Koska, z Dąbrowy. W znalezionych pakunkach ujawniono różne towary kolonjalne, pochodzące z kra-

dzieny, o której z powodu niedzieli, prawdopodobnie jeszcze nie wiedział sam posierbowy. Stan rannego posterunkowego jest poważny, niema jednak obawy o życie. Władze zarządziły obławę w całym Zagłębiu i są już na tropie pozostałych dwu bandytów.

„DOBRODZIEJSTWA” PROHIBICJA

Helsingfors, 15. I. (Pat). Według sprawozdania władz cehnych skonfiskowano w ciągu roku ubiegłego około 1 miliona litrów alkoholu. Na podstawie przypuszczalnych obliczeń, szumogierom udało się wnieść do Finlandji co najmniej 10 milionów litrów spirytusu oprócz win i likierów. Przed wprowadzeniem prohibicji spożytek alkoholu w Finlandji wynosiło 4 miliony litrów rocznie.

OLBERT MA USTĄPIĆ.

Berlin, 15. I. (PAT). Prasa berlińska donosi z Nowego Jorku, że Parker Gilbert zdecydowany jest możliwie szybko po zakończeniu konferencji rzeczoznawców finansowych złożyć swój urząd agenta reparyacyjnego. Dzienniki nacjonalistyczne wierzą, że Parker Gilbert ma zająć wysokie stanowisko w banku Morgana.

MIEDZYRUK TURNIEJ HOKKEJOVY.

Dawos, 15. I. (Pat). We wtorek odbyły się w Dawos dalsze mecze międzynarodowego turnieju hokkejoowego między Uroopą Canadiana a Berliner Schlittschundklub z wynikiem nie rozstrzygniętym 1 : 1, (0 : 0), (1 : 1), (0 : 0). W pierwszej połowie gry lekką przewagę miała drużyna Kanadyjczyków. W śróde odbędzie się mecz między A. Z. S. (Warszawa) a Berliner S. C. Zaznaczyć należy, że drużyna berlińska występuje we wzmocnionym składzie z najlepszymi graczami klubu Riesersee.

LENINGRAD ODCIĘTY OD ŚWIATA.

Leningrad, 16. I. (A.W.). Nad całą zatoką fińską i nad Leningradem szaleje śnieżnica. Ruch kolejowy wstrzyman, tak że Leningrad właściwie odcięty jest od świata.

Falszyc 20-złotówki

Mieć się na baczności.

Bank Polski ogłasza następujące zawomienie:

W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikatora biletu bankowego, 20-złotowego 2-jej emisji z dnia 1-go marca 1926 r., oznaczony Ser. D 6649755, typ II.

Falsyfikator oddał na papierze o odmiennym składzie i wygładzie niż bilet autentyczny. Znak wodny widoczny jest na powierzchni papieru nawet bez oglądania pod światło. Na falsyfikacie brak koloru tła jasno-seledynowego, co najbardziej uwidatnia się w medalionach na stronie odwrotnej, w której również napis (biały) „Bank Polski”, „dwadzieścia złotych” mają niewyraźne kontury.

Druk kłauzuli — nierówny, przerywany i zamazany; wyrazy w tekście rozlane, podpiś naśladowane nieudolnie oraz grubsze. Cyfry numeru są grubsze, wysokłe i króć różne. W obramowaniu falsyfikatora stylizowane kwiaty i plaki nie występują tak wyraźnie jak na biletach autentycznym. Całość falsyfikatora odwzorowana nieudolnie, skutkiem czego jest on łatwy do rozpoznania.

Komunikat Wielk. Tow. Kółek Roln.

Otrzymujemy następujący komunikat: W związku ze stanem bezkontraktowym między Kasami Chorych a lekarzami, który nastąpił z dniem 1-go stycznia rb., wyjaśniamy pp. pracodawcom-rolnikom, że nie są zobowiązani do opłacania za swych pracowników kosztów pomocy lekarskiej, ani też kosztów dojazdu lekarza do chorego. — Pokrwanie tych kosztów należy wyłącznie do Kas Chorych, które zgodnie z ustawą są zobowiązane do dostarczenia bezpłatnej pomocy lekarskiej ubezpieczonym, wzmianka za wpłacane składki.

W wypadkach nagłej i ciężkiej choroby, gdy pracownik nie posiada rzeczywiste gołwki, uważamy za właściwe, aby pp. pracodawcy udzielali temaż w formie pożyczki odpowiedniej sumy, potrzebnej na opłacenie lekarza, z zastrzeżeniem potrącenia jej przy najbliższej wypłacie zarobków, o ile pracownik nie ureguluje wcześniej tej pożyczki ze zwrotu kosztów leczenia, otrzymanego z Kas Chorych.

Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych
Słow. zap. w Poznaniu.

CO MÓWI TWÓRCA POMNIKA WILSONA O SWEM DZIELE.

„The New York Herald Tribune” donosi z San Antonio w Texas: „Artysta rzeźbiarz G. Borgium, któremu Innicy Pade-wski powierzył wykonanie pomnika Woodrow Wilsona, mającego stanąć w Poznaniu oświadczył dziennikarzom, że przed rozpoczęciem prac nad pomnikiem pragnie poznać bliżej stosunek, jaki łączyl Wilsona z Polską, aby dać wierniejszy wyraz postaci Wilsona na ziemi polskiej. Rzeźbiarz oświadczył: „Niepodobna przedstawiać Wilsona w pozie bohatera wojennego, na koniu, rzeźbić n i l i z y odwrócić w nim wielkiego krzewiciela idei jednolitości świata, zatem takiego, który pochylał nad globem ziemskim dotyka go bezpośrednio swemi stopami. Wilson nigdy nie nosił epoletów ani krzyży wojskowych. Musi on więc uosabiać nową siłę — pracy pokojowej. Borgium oświadczył następnie, że pragnąłby przedstawić Wilsona, zważywszy Niemców i Zasadę. Rzeźbiarz chce jednak podporządkować te żywoty Wilsonowi, nie upodabniając samego wyrazu waki, jako przeciwnie ideologii Wilsona, który był wielkim głosicielem hasła budowy i postępu. Do końca postaci Wilsona, która ma być široką i najpotężniejszą gromadzie się będą przedstawiciele różnych ras: teutońskiej, romańskiej, słowiańskiej i anglosaskiej a więc tych, które Wilson usiłował zjednoczyć

Kino „STYLOWY” kino
DZIS WIELKA PREMIERA
 Potężna kreacja genialnej chin. Anny May Wang
 w gigantycznym arcydziele filmowym
„Brudne pieniądze”
 Wzruszający dramat wielkiej miłości.

KRONIKA

Styczeń 17 czwartek
Kalendarzyk rzym. katol.
 Dzisiaj Antoniego op.
 Jutro Kal. św. Piotra
Kalendarzyk słowiański:
 Dzisiaj Rosławowa
 Jutro Jaropilk
 Ścieżka: wschód 8.05 zachód 4.10
 Księżyc: wschód 3.43 zach. 7.51

Dziurza apteka

— Nocny dyżur apteczny pełni w nocy z środę na czwartek Apteka pod Krzyżem.

Dziur lekarski

— Nocny dyżur lekarski pełni w nocy z środę na czwartek p. dr. Pawlak.

Spostrzeżenie Stacji Meteorologicznej

Zdrojowisko Inowrocław podaje:

Dnia 15 bm. Temperatura średnia 7.6 st. C. najniższa zera; najwyższa 0 st. C. poniżej zera; ciśnienie bar. 748.4—734.4 mm. Średnia wilgot. wzgl. 88 proc. Kierunek wiatru zachodni. Siła 10 m/szk.

Dnia 16 bm. o godzinie 7 rano: Temperatura powietrza 9.2 st. C. poniżej zera; najniższa 6.2 st. C. poniżej zera; najniższa 9.8 st. C. poniżej zera. Ciśnienie barometru 733.4 mm. Wilgot. względną 88 proc. Kierunek wiatru zachodni. Siła 6 m/szk.

Repertuar kin

Apollo: W środę „Don Juan w pensjonacie”
 Pałac: W środę „Miłość w dyplomacji”
 Salos: W środę „Walka o miliony (II seria Wzrost wzmia)”
 Stylowy: W środę premiera „Brudne pieniądze”.

Komunikaty

— Wdowy i sieroty po poległych policjantach. Wdowy i sieroty po zmarłych, względnie poległych policjantach, zamieszkałych na terenie tutejszego miasta uprasza się o bezwzględne zgłoszenie w Kdzle P. P. na miasto Inowrocław z jednoczesnym przedłożeniem wszelkich leżytywności stwierdzających przynależenie ich członka rodziny do Pol. Państw.

— Komitet „Tygodnia Propagandy Trzeźwości”. Zebranie konstytucyjne Komitetu „Tygodnia Propagandy Trzeźwości” odbędzie się w środę, 16 bm. o godz. 8-jej w burz. parafjalnym, Toruńska 17. Na zebranie powyższe zaprasza się przedstawicieli organizacy. zsiół oraz osoby chętne do współpracy.

— Zjazd przeorów Katolickich Towarzystwa Robotników Polskich okręgu Inowrocławskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 20 stycznia 1929 r. o godzinie 1 w południe w Inowrocławiu w Ochronie przy ulicy Poznańskiej. Ponieważ będą ważne sprawy na porządku dziennym, to też wszystkie Tow. należące do okręgu winny wziąć jak najwcześniejszy udział. Zarząd.

— Ważne zebranie Kat. Tow. Rob. Polskich w Inowrocławiu i łamane opłatki odbędzie się w niedzielę, dnia 20 stycznia 1929 r. o godzinie 1 w południu w Ochronie przy ulicy Poznańskiej. O ważny udział członków Powstańca na które zaprasza Zarząd.

— Inwalidom wojennym zwraca się uwagę na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolejową w Olsztynie protokółu na dzierżawę bufetu dworcowego w miejscowości JAMIELNIKU z terminem obciążenia 1 lutego 1929 r. Blizszych informacji udzieli Wydział Prawny wspomnianej Dyrekcji, pokój nr. 201, codziennie prócz dni świątecznych o godzinie 9—12.

— Apel do wszystkich byłych Powstańców. Młot i ołówek, którzy brali udział w wywabianiu zła z bronią lub bez broni, lub pełnia służby w Szarych Owchach, a nie należą do Związku Organizacji Powst., aby się stawili w niedzielę, dnia 20 stycznia 1929 r. o godzinie 4.30 po południu w lokalu p. Klocka w Matkach, celem zebrania Tow. Uczestników Powstańca na które zaprasza Komitet Powstańca.

Z miasta i okolicy

— P. Cieszkowski (Włkaryka 9) kupił na maszynę Adlera dla nocnego. Opłata b. nisk. Pieniążka na maszynę udzielił lekcy franc.

Przemysławka

woda kolońska oznaczona doborową
 jakości oryginalną i najk. imię
 Henryk Zak. Poznań

Szafka złodziejska zlikwidowana

— Policja wyśledziła tajemnicę cichych włamań.

Ostatnimi czasy miasto nasze niepokoiły ciele kradzieże, dokonywane z całą częstotliwością złodziejską a poszkodowanych obywateli narażające na wielkie straty. Sprawy przez długi czas były nieznane.

Jednakże dzielna nasza policja wzięła się rąco do pracy i po długich a mozolnych zabiegach w kierunku ustalenia sprawców ostatnio popelnionych włamań do różnych zakładów rzemieślniczych, restauracyjnych i domów prywatnych nakryła zorganizowaną szafkę złodziei grasujących od dłuższego czasu na terenie miasta Inowrocławia.

Do niej należeli: 1) Wasilewski Michał pochodzący rzekomo z ziemi Plockiej, organizator i herszt szafki, bardzo sprytny i wyfinansowany opryszek o ciemnej przeszłości; 2) Bracia Wiktor i Stanisław Moch; 3) Kawałek Stanisław; 4) Pawliński Franciszek i 5) Węchta Józef, wszyscy z Inowrocławia.

Sa to ludzie młodzi, wszyscy około 20 lat, kilka razy poprzednio karani, ciesząc się jaknajgorszą opinią. Dekonili oni nasępujących włamań: 1) do rzemień p. Przybysz w nocy z dnia 7. na 8. 12. ub. r. powodując szkody na zł. 350 2) do restauratora p. Łosa w nocy z dnia 11. na 12. 12. ub. r. kradąc wszelkiego dobra na 3 000 zł. 3) do p. Rogala-

skiego, blachmistrza dnia 14. 12. ub. r. powodując szkody na zł. 40. 4) do p. Glowackiego obuwńka w nocy z dnia 24. na 25. 12. ub. r. Szkoła około 400 zł. 6) do p. Buczkowskiego rolnika dnia 29. 12. ub. r. Szkoła 60 zł. 6) do składu kolumnalnego p. Ligockiej. Szkoła 1 200 zł. 7) do p. Szymańskiego rzemieńka, w nocy z dnia 14. na 15. 12. ub. r. Szkoła 500 zł. 8) do p. Binaszewskiego, handel owoców, z dnia 14. na 15. 12. ub. r. Szkoła 70 zł. 9) do p. Belkiego, rzemieńka, w nocy z dnia 20. na 21. 12. ub. r. Szkoła 250 zł. 10) do p. Czajkowskiego, rzemieńka, w nocy z dnia 30. na 31. 12. ub. r. Szkoła 500 zł. 11) do p. Burszyna, kupca, dnia 27. 12. ub. r. Szkoła 25 zł. 12) do p. Jajucha, mleczarnia, w nocy z dnia 4. na 2. 1. b. r., gdzie skradli gotówki 1 540 zł.

Za niektóre czyny stawiali już wspomnianych przed sądem karnym, gdzie jednokrotnie z powodu braku dostatecznych dowodów winy, musieli zostać zwolnieni. Obecnie udowodniono im winę bezsprzecznie, więc nie minie ich surowa i zasłużona kara.

Pozatem ustalono cały szereg paserów, którzy skradziony łup bądź to używali, albo zbywali dalej. Poćmga się ich również do odpowiedzialności sądowo-karniej.

kowanie należało się tutejszemu nauczycielstwu, które na ćwiczenia nie szczędziło czasu. Nie zrażone mozolną pracą — wytrwale ćwiczyło młodzież, by rodzicom i innym sprawić tak rzadką przyjemność. Ludność z Chróstowa zrozumiała pracę nauczycielstwa i amatorów; gremialnie pospieszała na przedstawienie. Sala wypełniona była po brzegi. Po zakończonej imprezie — publiczność z zadowolonym opuszczała salę szkolną. Dochód przeznaczono na założenie biblioteki młodzieży pozaszkolnej. Uczestnik.

Z Matcow

— Nowa placówka Inwalidów. W ubiegłą niedzielę ks. prob. Jaskowski w obecności grona osób dokonał aktu poświęcenia nowowybudowanego domu Inwalidów wojennych p. St. Klocka, P. Klocka jest 80 proc. Inwalidą, postawił sobie w Matkach piętrowy dom, w którym urządził sklep kolumnalny połączony z restauracją. Podczas poświęcenia Cieszyński Ks. Proboszcz podkreślił w przemówieniu ważność rozpoczęcia każdego nowego dzieła z Bogiem i życzył p. Klockom dobrego powodzenia w nowym warstwie pracy. Z ramienia p. Klocka podziękował jeden z uczestników uroczystości Ks. Proboszczowi, zaznaczając przytem, że p. Klocka jak wszyscy Inwalidzi postępowanie będzie stale na nowej placówce według słów, wypisanych na Inwalidzkiej sztandarcz: Bóg i Olszczyzna.

Wieczorem odbył się w nowym lokalu wspólny wieczorek, na którym goście namiętnie się przekonał o celowym i gustownym urządzeniu lokalu. Nowej placówce, kierowanej przez ciężko poszkodowanego Inwalidę „Święte Bóg”.

Z parafji Siedlmowskiej

Dobre wieści.

Wielu jeszcze jest u nas ludzi, co to uważają wyrażają na stosunki w wolnej Polsce i zapomnieli zbyć swob. o ciężkim bucie zandama pruskiego! Weźmy np. naszą szkołę polską: jak to młodo pomyśleć o tem, że w niej dzieci nasze nie tylko uczą się tego, co potrzeba dla życia, ale i przewołują do postępu dla Społeczeństwa i Kościoła, a nauczyciele, gdy nie są przejęci duchem partyjnym czy wręcz wrogim Kościołowi, przyznają się w wielkiej mierze do zrośnięcia współzycia wszystkich warstw. W naszej parafji, dzięki staraniom i zabiegom ks. proboszcza Solwińskiego, panują pod tym względem miłe stosunki. Latem urządził pod opieką ks. proboszcza i istniejących w parafji naszej towarzyszy cały zespół nauczycielski piękna zabawę, na której barwiliśmy się nie tylko wesołością, muzyką i tańcem, ale i przedewszystkiem słusznymi występami dzieci poszczególnych szkół, przygotowane mi summiem przez panów nauczycieli i pani nauczycielki. To też pamięć o tem nam się nie zacierza, i zysk z zabawy był 150 zł. na czysto ofiarowano ks. proboszczowi na dzwony, które teraz z wieży kościelnej rozgłoszenie na całą okolicę biją!

W okresie świąt Bożego Narodzenia znowu byliśmy świadkami tej miłej i budzącej współpracy naszych szkół i szkolnych dzieci: oto dzieci z Siedlmowskiej szkoły, wczwieszone przez pp. nauczycieli i organiz. się, śpiewały na głos niekiedy melodie kołend polskich: dzieci z Woli przyczynili się śpiewem i deklamacją do podniesienia uroczystego nastroju obchodu dziesięciolecia naszego powstania, które obchodziliśmy we Woli, a dzieci z Jeziora przegotowały cały zapas girland barwnych, wycinanek, cacek z kolorowego papieru i słomek na choinkę, co stała przy naszym pięknym ziółku w kościele i rozweselała nie tylko Pana Jezusa w ziółku, ale i nas wszystkich, młodych i starych! Jak to młodo było popatrzyć, że drzewo stojące nie w żadne tandetowe rzeczy, kupione może zagranicą, albo u żydów, tylko w proste, a tak piękne, przez ręce naszych dzieci sporządzone ozdoby! — Obw tak było wszędzie. Parafjanin.

Z Trzemeszno

— Imprezy i zabawy. W dniu 1-go stycznia urządził „Polski Związek Kolejowy Trzemeszno” przedstawienie amatorskie: odegrano krotowł. w 3 aktach „Robert i Bertrand”. Udział w przedstawieniu był mierny. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Kasa towarzystwa nie została dodatnio zasilona.

W dniu 5-go stycznia odbył się bal maskowy urządzony przez tutejsze „Bractwo Kurkowe”. Udział w zabawie liczny, więc kasa zasilona się znacznie.

W dniu 13-go stycznia urządziło tutejsze „Stowarzyszenie Polek Katolickich” przedstawienie w warszawie przez uczennice tutejszego Gimnazjum Humanistycznego, i Szkoły Powiatowej, które wypadło ku zadowoleniu publiczności. Na występie przemówił Ks. Prob. Kowalski, przedstawiając doświadczenia opiek starszych nad dziećmi, a przedewszystkiem nad dziewczętami — prosiąc o liczne wstępowanie do Stowarzyszenia.

Po przedstawieniu odbyła się herbata w gronie starszych, uroczysta tańcem. Stan kasy wyniósł około 200 złotych na czysto, które to pieniądze przeznaczają się na propagandę katolicką. W.

Porter Krotoszyński należy do najlepszych

Wieczornica

dzieci szkolnych w Ostrowie pod Janikowem

Ubiegłej niedzieli t. j. dnia 13 b. m. odbyła się Ostrowie pod Janikowem piękna wieczornica dzieci szkolnych, przygotowana przez miejscową nauczycielkę, p. Bąkównę. Starsze dzieci szkolne odegrały ze zrozumieniem mł. jednoaktówkę, sztukę sceniczną na temat gwiazdówki i zaprodukowały kilka kołend na 2 głosy oraz deklamację Burzę oklasków wywołali następnie występ dzieci najmłodszych, które dość precyzyjnie — jako na swój wiek — wykonały kołendy oraz popisały się deklamacją mł. Irka Neunertówna. Wieczornicę zakończył miejscowy kierownik szkoły p. Neuner, odpowiedniemi przemówieniami, w którym nawoływał do harmonijnej współpracy domu rodzinnego, kościoła i szkoły nad wychowaniem młodego pokolenia. Zyszt dochód wieczornicy przeznaczono na zakup książek dla biblioteki szkolnej.

Niestety na wieczornicy była przeważnie tylko młodzież. Zalać łóżka ze rodzice ostrowscy tak mało się zainteresowali występem ich własnych dzieci. Z.

Na miesiąc lutego

można już teraz u listonosza lub w urzędzie pocztowym na włoskach zamawiać

DZIENNIK KUJAWSKI

Przedstawienie młodzieży w Chróstowie

Z inicjatywy tutejszego nauczycielstwa zorganizowano kółko amatorskie z młodzieżą pozaszkolną z Chróstowa i pobliskiej Walenów. Przedstawienie odbyło się w ubiegłą niedzielę, dnia 13 bm. wieczorem w dwuklasowej szkole powszechnej. Na program składały się pantomimy i dwie jednaktowe komedijki: 1) Ody kota niema, to myśły tańczą (pantomima), 2) Kawałerskie mieszkanie (komedijka), 3) Tajemnica starego miasta (komedijka), 4) U szewca (pantomima).

Całość wypadła — jak na wieś — najzwyyczajnie dobrze. Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale. Na szczególną uwagę zasługiwał pan majster (piekarsz), czeladnik i uczeń, którzy swoim tupetem, werwą i odwagą w zachwyt wprowadzali widzów. Podzię-

skiego Na składale w księg. W. ej Kowalskiej ma nowe wydania pow.: „Wierzy ducha” i „Krzywdy dozwolone” i wypisy przyrodę, pt. „Obcyca-je zwierząt”.

Chorby skór-wieloletnia rodzina, zwłaszcza chłoniczne „nieczystości” cery. Jak przyszło, zaskórnik, wgrzy i t. o są w zasadzie dowodem nierównowagi kraczenia „skórów odżywek w ciele” i nie, co z k. le. zjawia się skutkiem przed-ład zmian krwi i składowym substancjami, a zatem obawy o zdrowie „wieloletnia rodzina” odżywek w ciele wadliwego trawienia. Naturalna woda gorzka „HUNYADI JÁNOS”, przy systematycznym używaniu jej, działa równocześnie na polepszenie czynności i ogólną trawienia na polepszenie cery, równocześnie odżywiając i polepsza na cery, przyczyniając wreszcie na ogólny stan zdrowotny i ogólny. Do tablicy w aptekach i drogeriach informacje be płatnie: Michał Kandel, Poznań Maszyna 17.

— Zamiat biletu na bal Kupców złożył p. Dr. Kaczkowski na Szkole Handlowa 10 zł.

— W arszenie Za opłisno i awanturowanie się doprowadzono J. A. z Inowrocławia.

— Sprzeniewierzenie. Pan Franciszek Cielarski z Inowrocławia zgłosił sprzeniewierzenie 127 zł przez J.

ze sądu.

— O zabawie rozmaitych osób oskarżeni z. Itall Kłobasiewicz Stanisław i Olsny, obaj z Inowrocławia, Link Adolf z Kawęczyna i Stypulowski z Gorzan, Pierwszy otrzymał wymiar 3-ty, równały się 2 tygodniom więzienia. Drugi zasądzony na zapłacenie grzywny 15 zł. trze. 11 skazany na grzywnę 100 zł i czwartą — 50 zł. Wszyscy ponoszą koszty postępowania karnego.

— Większa kradzież. Nowak i Jinekci ze Strzelna oskarżeni zostali przed tutejszą Izba karną jako że dopuścili się kradzieży dwóch rowerów. Sad uznał ich winnych wyrocznien i kazał Nowaka na 5 miesięcy więzienia a Janeczko na 9 miesięcy.

Kowal z Przybysławia przywłaszczzył sobie brocz na kofa. Sad skazał go na 30 zł grzywny albo z zamianą tego na 3 dni więzienia.

— Kradzież w kościele. Posadzony o n. to. tal Nowicki Marjan z Inowrocławia, który w kościele w Olsze ukradł skarbnikę. Jej zawartość wyniosła jednak tylko 6 zł. Przyczynił się tam przed sądem, który wymierzył karę 2 miesięcy więzienia.

— Wyrocznien przepisów policyjnych dopuścił się następ. pp.: Edward Rohn z Zaleszowa, Imolinowski Mieczysław z Inowrocławia, Olszarczyk z Inowrocławia i Dłukowski Franciszek. Pierwszy skazany na zapłacenie grzywny w wysokości 50 zł, drugi zasądzony na 1 miesiąc więzienia, dwaj ostatni na 8 zł grzywny.

KONTROLA REZERW ZBOŻOWYCH W WOJ. POZNANSKIM.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wysłało do Poznania, Pleszewa, Szamotuł i Bydgoszczy specjalną delegację dla zapoznania się w tych miejscowościach ze stanem państwowych rezerw zbożowych. Delegacja przeprowadziła ścisłe pomiary przechowywanych ilości zboża oraz skontrolowała sposób przechowywania.

Przy okazji została przeprowadzona inspekcja piekarni w woj. Poznańskim, a mianowicie: we Wrześni, Środzie, Poznaniu, Pleszewie i Bydgoszczy. Wszędzie stwierdzono znaczną poprawę stanu piekarni w porównaniu do ostatniej inspekcji z przed paru miesięcy.

Kupujcie wyroby krajowe!

Z ostatniej chwili

NOWY POŻAR W ŁÓDZI.

Łódź, 15. 1. (PAT.) Wczoraj wieczorem w zakładzie surowców włókienniczych firmy Pruszyński wybuchł pożar, który ujął się w zarodek zlikwidować, jednakże spłonęły całe zapasy surowca, wraz z budynkiem. Straty wynoszą około 200 000 złotych.

ODWAŻNY BOHATER.

Śpiżyński znów uciekł przed sądem. Warszawa, 15. 1. Na dzień 14 stycznia wyznaczona była ponownie rozprawa przed Sądem Okręgowym w Warszawie w sprawie przeciw oskarżonemu redaktorowi Śpiżyńskiemu z oskarżenia p. dr. Wł. Kiernika i prokuratora o oszczerstwo drukiem. Stawił się do rozprawy oskarżyciel dr. Wład. Kiernik, natomiast oskarżony, który jak wiadomo, już przy poprzedniej rozprawie nie jawił się zaskanując się świadectwem lekarskim, nie stawił się także i w dniu wczorajszym, wysyłając do sądu swego obrońcę, który przedłożył znowu świadectwo lekarskie, stwierdzające, że oskarżony ma wysoką gorączkę, a konsylium lekarskie poleciło mu wyjechać na południe. Wobec tego obrońca prosił o odroczenie rozprawy a sąd był zmuszo-

nym na podstawie treści świadectwa rozprawy odroczyć w myśl procedury karnej.

Oskarżyciel poseł dr. Kiernik w przemówieniu swym napiewał zachowanie oskarżonego, któremu zdrowie pozwala na szarganie czci ludzkiej, ale nie pozwala sławać przed ludem.

Ruch w towarzystwach

— Planarne zebranie Tow. Spłowa „Dziwak” odbyło się w czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 7.30 w Hotelu pod Lwem. (4651)

— Tow. Właścicieli Nieruchomości w Inowrocławiu. Walne zebranie odbyło się w czwartek, dnia 17 stycznia 1929 r. wieczorem o godzinie 7.30 na sali Hotelu BASTA. (4652)

— Tow. Właścicieli Nieruchomości w Inowrocławiu. Walne zebranie odbyło się w czwartek, dnia 17 stycznia 1929 r. wieczorem o godzinie 7.30 na sali Hotelu BASTA. (4652)

— Doroczne walne zebranie Cechu Piekarskiego odbyło się dnia 22 bm. o godzinie 16 w Parku Miejskim z następującym porządkiem dniem: 1. zagalenie; 2. wpis uczeń; 3. wypis uczeń; 4. przyjęcie nowych członków; 5. komunikaty za-

regni; 6. sprawozdanie roczne: starszego, sekretarza i skarbnika; 7. sprawozdanie rewizorów kasy; 8. udzielenie pokwitowania zarządowi za rok 1928; 9. grupowanie zarządu; 10. uchwalenie budżetu; 11. zawołanie; 12. wolne wnioski i głosy; 13. zamknięcie zebrania. (4662)

— Tow. Złednoczonych Przemysłowców. Roczne walne zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 20 stycznia o godzinie 3 po południu w Parku Miejskim. Wybór nowego zarządu. Upraszają o liczne przybycie. (4676)

— Zebranie Kółka Rolniczego Szymborze odbyło się w niedzielę, dnia 20 stycznia r. o godz. 3 po południu w Ochronce w Szymborze. (4679)

— Walne zebranie Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego odbyło się w niedzielę, dnia 20 stycznia 1929 r. w lokalu p. Palkowskiego przy Targowisku o godzinie 13. W razie nieustawienia się potrzebnej ilości członków odbyło się walne zebranie o półgodzinę później z pełnym prawem uchwał. O punktualne przybycie członków uprasza. (4678)

— Klub Sportowy „Gopłania”. Z powodu zblizającego się terminu Walnego Zebrania, uprasza się wszystkich członków o zwrót posiadanych sprawozdań na ręce kol. Marceliaka (Mody Męskie) Solankowa 72. (4678)

KARETA 4665

cztery osobowe, używane, w bardzo dobrym stanie, na sprzedaż bardzo korzystnie. M. J. Kłobucki, skład owoców, Inowrocław. Kaszkieńska 127.

WOLANT 4664

nowy, bardzo ładny, lekki półwolant (Węgerka) i jeden używany wolant bardzo korzystnie na sprzedaż. Manthey, Poznańska 65.

Ogłoszenia drobne

SKRADZONE
papierzy wojskowe wraz z książeczką na nazwisko Stanisław Dąbrowski, Pałkość, unieważnia się. (4642)

W TOWARZYSKICH
wyłączenie celach poszukiwania znajomości inteligentnego, kulturalnego, pana w Inowrocławiu. Listowne zgłoszenia do eksped. Dziennika Kujawskiego pod „Wieczory zimowe”. (4646)

CHCĄCY
wyjąć zamęt lub odenić się — niechaj zgłoszą się z całym zastrzeżeniem do Kazimierza Żywica, Szyni-borze nr. 127, pow. Inowrocław. Znaczkę 50 gr na odpowiedź. (4641)

CHOROBY
Lecze przeszło 25 lat Ho-meopatycznie i Biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych specjalnie żółdka i wszelkie rany. — Teofil Kasprzowski, Ho-meopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 315 II piętro; telefon 775. Przyjmuję w każdy piątek w Inowrocławiu od godz. 10-4; ul. Paderewskiego nr. 4. (2620)

INSTRUMENTY
przybory muzyczne Parolony, płyty i szpilki w wielkim wyborze p.tera M. Klimkiewicz, Kilińskiego nr. 3. Naprawa wszelkich instrumentów wykonuje zawodowo, szybko i tanio. (628)

KOCZ
w d. tym stanie, sprzedam tanio, Zgłoszenia: Pałkość — probierzka 1. wark. — Telefon nr. 32. (4677)

OKAZJA!
Wakule likwidacji przedsiębiorstwa, sprzedaje do paki zapas starych, ładnych mydeł białego i różowego, doborowej jakości, po korzystnych cenach. „Hanka” — Wytwórnia Chem. Inowrocław, ul. Dworcowa 14. (4661)

BOLECHY
świeże, drugi raz o godzinie 2 po południu poleca: Wybrański, ulica Król. Jadwigi 8 i Paderewskiego 2. (4668)

TRZECINE
do pokrycia dachów, w większej ilości, sprzedam, Z. Szalkiewicz, Murzyno-p. Gniechowo. (4656)

SPRZEDAM
używane repozytorium do składowania, — Adres właśc. eksped. Dzienn. Kul. (4658)

SPRZEDAM
miedziana kowalskie w do-brem stanie, 7 resztek eksped. Dzienn. Kul. (4657)

MAJETNOŚĆ
Kaszkowo — 12.000 zł. Krowe, porzucił od 1.900 w 1928 r. 1. mierny kowalskiego z uczniem, mającego 1000 zł i 10 paręce maszyna. (4661)

POTRZEBNA
służąca, dobrze polecona, uczciwa z dobrym gotowaniem, Adres właśc. eksp. Dz. Kul. (4622)

WROŻKA
chiromantka przyjdzie przeprowadzić przesłuchanie i przewidzieć. Ul. Solankowa 9. (1605)

OBWIESZCZENIE.

Dla utrzymania oraz budowy dróg powiatowych na rok 1929/30 potrzebną jest dostawa niżej podanego materiału:

L. p.	Nazwa drogi	Ilość metr.³			
		kamienia polnego	brukowca	żwiru	piasku
1.	Kostrzyn - Toruń	1 960	—	937	360
2.	Majów - Chelmce - Radziejów	530	280	700	280
3.	Strzelno - N. Życzyn - Krzywokłano	900	120	568	120
4.	Strzelno - Kruszwica	248	—	390	—
5.	Kruszwica - Młyn	1 106	—	372	—
6.	Kruszwica - Wolawpowska	495	—	328	—
7.	Chelmce - Karsk	132	—	122	—
8.	Strzelno - Podbielsko	—	—	300	—
9.	Kuśnierz - Wilczyn	—	100	176	120
Budowa drogi					
10.	Ostrowo - Witowice	1 800	—	515	1 570
Budowa drogi					
11.	Nożyczyn - Siedlino	3 321	—	1 113	2 378

Oferty zamknięte na powyżej wymienionym materiale względnie częściowo ilości budowy lub wagon załadunku nadesłać należy do dnia 20 stycznia br. do Powiatowego Urzędu Budownictwa w Strzelnie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. stycznia br. o godz. 9 rano w obecności reflektantów.

Strzelno, dnia 14. stycznia 1929 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

(—) Baranowski.

Popierajcie polskie kupiectwo

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia na przedzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Uproszc.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	lutu	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Łącznie kwota zamówienia
Pocztowo-telegraficznie
Zobowiązanie powyższe sumy kwituujemy.
dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia na przedzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Uproszc.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	lutu	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Łącznie kwota zamówienia
Pocztowo-telegraficznie
Zobowiązanie powyższe sumy kwituujemy.
dnia

Teatr Wielkopolski
Dyrektor Bolesław Brzeski

We czwartek, dnia 17 stycznia o godz. 8.15 wieczór w sali teatralnej w Parku Miejskim

Tajemnica jednej nocy

(Jutro pogoda)

znakomita karnawałowa farsa w 3 akt. Piękną wystawą! Wspaniale towarzyszy!

O godz. 4-tej po poł. przedstawienie bajki dla dzieci p. t.

„CZERWONY KAPCIUREK”
Sala dobrze ogrzana! 4655

Gdzie są smaczne i dobre obiady?

4458 Zawsze

„Śniadalni” 4 dania!
tylko!

Hotel pod Lwem 1,45 zł
ulica Król. Jadwigi nr. 1.

Mieszkania

od 4 6 pokoi przy ulicy Dworcowej, Król. Jadwigi lub Solankowej poszukuje 4654

I. Czerwinski, ul. Król. Jadwigi 14.

„PETOW” Polskie Tow. Węglowe z o. p. Bydgoszcz, Krasieńskiego 4 tel. 311

dostarcza **Węgiel i Koks** górnolaski wagonowo i-iej jakości

dla przemysłu, rolnictwa opalu domowego z reprezentowanych Pol. Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Kaurów 6509

Odnów już dziś przedpłatę na Dziennik Kujawski?

Składowa konkurencyjna

Składowa konkurencyjna

Wszelkich wyrobów skórzanych i czepów

J. Wrembel Skład skór Inowrocław Kaszalska 34 tel. 188.

Dogodne warunki spłaty

Rolnikiem ciężko

Zbliżający się kryzys w rolnictwie. — Brak taniego kredytu. — Ciężary podatkowe.

Państwo nasze, tak uzależnione gospodarczo od stanu swego rolnictwa, jak najbardziej winno zwracać uwagę na wszystko, co tego rolnictwa dotyczy. Głównym konsumtem naszego przemysłu fabrycznego, naszych perkaliczków i naszych maszyn nie jest Berlin, Paryż i Londyn, ale my sami, a my to przede wszystkim dwadzieścia pięć milionów rolników i ludzi z rolnictwem związanych. Z drugiej strony, o ile nie możemy liczyć na zagraniczne rynki zbytu dla naszej produkcji fabrycznej — o tyle nietylko możemy liczyć, ale zwycięsko opanowujemy je naszym węglem, naszym zbożem, naszymi nawozami sztucznymi, słowem naszą produkcją rolniczą i górniczą. Dlatego każdy zły i dobry zwrot w biegu spraw naszego rolnictwa natychmiast odbija się źle, lub dobrze na ogólnym stanie gospodarczym. Dlatego powtarzamy, opinia publiczna z wyjątkową uwagą śledzić musi wszystko co się w rolnictwie dzieje.

A coż dzieje się w rolnictwie polskim? Krótko i wesoło: rolnictwo nasze stoi w przededniu kryzysu. Nie jest to kryzys przejściowy, wywołany chwilową ujemną koniunkturą, jak np. jednorocznym nieurodzajem, czy chwilowym spadkiem na rynku światowym cen żyta i krochmalu. Sprawa jest gorsza, przyczyny kryzysu leżą głębiej. Rolnictwo nasze oddawna cierpi na brak kapitału obrotowego, brak dogodnego kredytu. Sprawa kredytu jest główną przyczyną słabości naszego rolnictwa, przeważnie nie pozwalającą na rozwinięcie inwestycji, polanie, zorganizowanie i wzmocnienie produkcji.

„Pieniądzy za wszelką cenę” oto hasło, pod którym żyło nasze rolnictwo od szeregu lat. Skutkiem tego stanu rzeczy było obciążenie rolnictwa szeregiem pożyczek na niekorzystnych warunkach.

Drugim kamieniem jaki ciąży na naszej produkcji rolniczej jest rzeczywistość nadmierne obciążenie podatkowe.

Nie chcąc zapuszczać się w zbyt długie wywody ograniczmy się do podania liczb, które zastępują najsłabsze argumenty: oto str. żyta z morgi jestto suma, jaka wynosi roczna renta dzierżawna z dobrze zagospodarowanego majątku, t. zn. że bez przesady można powiedzieć, iż właściciele przedsiębiorstw rolnych są dziś dzierżawcami u państwa i samorządów. Dodaliśmy do tego niskie ceny zboża, drożyznę robocizny i nawozów sztucznych, a będziemy mieli ten tragiczny obraz, jaki dziś przedstawia nasze rolnictwo.

Rolnictwo polskie nie jest odosobnione, jeśli chodzi o ciężkie warunki pracy. Także same niedomagania trapią rolnictwo niemieckie zwłaszcza zaś dokuczliwa jest tam sprawa nadmierne drogiego kredytu długoterminowego. (Kurs wynosił 80 proc.). Rezultat jak nam donosi nasz korespondent berliński w ostatnich czasach Preussen Bank wystawił na liściec przeszło 500 majątków ziemskich. A więc kryzys w rolnictwie niemieckim już nadszedł.

U nas już nadchodzi. Sygnali już są. W Królestwie ceny ziemi spadły w przeciągu ostatnich 6-ciu tygodni 20 proc. i za wszystkich stron donoszą o zupełnym zastoiu w parcelacji (której nadmierny w ostatnich czasach rozwój również jest charakterystycznym znakiem złych czasów dla rolnictwa). Zastój ten jest dowodem, że i na większą własność nadchodzi czas kryzysu.

Na tem przyznajemy, czarnym tłem rozpatrywać należy projekt, jaki ostatni wywolił się w Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego. Projekt wypuszczenia listów zastawnych po zabolco wprost niskim kursie 77 proc. Nie trzeba wywodzić, czem będzie dla rolnictwa naszego, którego kryzys jest kwestią życia — tak ciężka pożyczka, z której rolnictwo, w myśl przysłowia o tonącym skutecznie skorzysta. Jeśli projekt ten zostanie zrealizowany, kryzys naszego rolnictwa przestanie być kwestią życia, stanie się rozpaczną rzeczywistością dnia dzisiejszego.

Bandyci grasują.

Na drodze pomiędzy Piłką a Kamieńkiem w powiecie czarnkowskim napadnięto woźnego wójtowni Edwarda Grasa. Pod groźbą rewolwerów trzech bandytów zabrano napadniętemu gotówkę w kwotę 2,581 zł, rower i tekt. z akami. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli do pobliskiego lasu.

Jeden ze złoczyńców był wzrostu około 1,85 m, ciemnowłosy, o ciemnym strzyżonym wąsie, ubrany w czarny płaszcz i czapkę oraz długie buty. Drugi wzrostu około 1,70 m średniej tury, z twarzy pościągniętej i ołim nosie, ubrany w czarny płaszcz, długie buty i sławą czarną sportową. Ostatni wzrostu około 1,60 m, krępy, ciemny, ubrany był w kurtkę z materiału wojskowego, czarne długie spodnie, sznurowane buty i czarną czapkę sportową.

Postęp i kultura czy krwawa ironja?

Osiedla „małżeństw towarzyskich”. — Hotel dla psów. — Wydział wdzięku kobiecego na uniwersytetach. — Koszt jednego wesela.

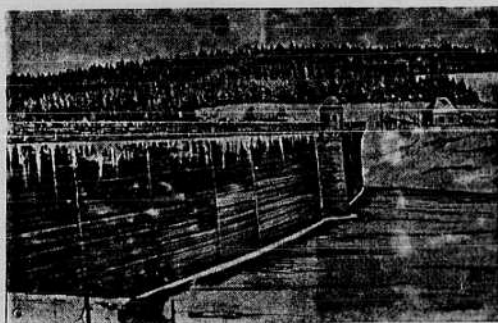
(KAP) Jak podaje „Schöner Zukunft”, we wschodniej dzielnicy Berlina została założona osiedla, w którym mają być poddane próbie zaproponowane przez amerykańskiego szpiega, Ben Lindseya „małżeństwa towarzyskie”. Pewna liczba studentów i studentek mieszka tam razem w jedno i dwurodzinnych domach. Mieszkania są wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne mające na celu takie ułatwienie gospodarki domowej, by we wspólnym pojęciu „małżeństwie” było jaknajmniej tarć w sprawach ważnych. Pieniądze na to osiedle łoży pewien bogaty przemysłowiec. W każdym gospodarstwie obowiązuje równy podział pracy, koszty komornego i wszelkich innych wspólnych spraw ponoszą „małżonkowie” równomiernie, natomiast każde z nich musi z własnych środków pokrywać potrzeby osobiste.

W Nowym Jorku otworzono niedawno nowy hotel, którego 31 piętro przeznaczone jest wyłącznie dla psów. Znajdują się tam liczne pokoje sypialne i wielka sala wspólna. Dwie kuchnie przygotowują potrawy dla psów według przepisów weterynaryjnych. Każda kabina sypialna jest przystosowana do „indy-

widualności” swego mieszkańca; pokoiki dla psów japońskich np. mają ściany obite barwnym jedwabem japońskim. Kierownikiem psiego hotelu jest lekarz weterynarii, który ma do pomocy wielu posługaczy i liczne posługaczki.

W uniwersytetach (!) w Wisconsin i Kalifornii zorganizowane będą w czasie nadchodzących semestrów wykłady i ćwiczenia z zakresu wdzięku kobiecego. Program ćwiczeń obejmuje wdzięk przy stole, w ubraniu, w zachowaniu się i na ulicy. W spisie wykładowców tego uniwersytetu dziekan zaznacza, że nowoczesne dziewczęta mogą się tam nauczyć, w jaki sposób należy jeść z wdziękiem, jak podawać z gracją talerz, jak się zachowywać, by sąsiadów nie trącać nogami, jak się uśmiechać, by nie wyglądać jak szkodliwy żołnierz w czasie ćwiczeń połowych, w jaki sposób odczytać się przeklinania, właściwego wzornictwa, jak należy chodzić, by nie być podobnym do grenadierów w czasie ćwiczeń t.d.

Koszt uroczystości weselnych w związku ze ślubem hr. Folke Bernadotte, synowa króla szwedzkiego, z córką „króla azbestowców”, Manville w Pleasantville (stan Nowy York) wyniosły 750 000 dolarów.



Jedno z miasteczek Saksonji (w Niemczech), które cierpi obecnie na taki brak wody, że mieszkańcom jego wolno się jedynie

raz tygodniowo kąpać. Zakazem jest również wszelkie inne rozrzuć używanie wody.

Nastroje niemieckie

Ukazujące się w Dreźnie pismo „Volkstaat” zamieszcza następujące doniesienie z Gdańska, powtórzone w Rheinisch-Westfälische Zeitung wyd. wiecz. z 4-go stycznia bież. roku:

— Wstrząsający list otwarty Volksbundu w Polsce, wywołany prowokacją Zaleskiego w Lugano, dowodzi, jak konieczną rzeczą było, że Klub Niemiecki w Sejmie w Warszawie odmówił wszelkiego uczestnictwa w uroczystości 10-lecia „uwolnienia” Polski. Natomiast nie odmówił go Ulrich Raucher, poseł Rzeszy Niemieckiej, w jawnej sprzeczności z Deutscher Volksbund. Co więcej, ten przedstawiciel Rzeszy, który dokładnie zna sprawę strefy granicznej i wszystkie skandale t. zw. rokowań handlowych, przesłał Rządowi Pilsudskiego swe życzenia, które zakończył słowami:

„Składając swe życzenia i dając wyraz pewności, że w tej walce o wawrzynny dzielnicy obywatelskiej naród polski i w przyszłości nie da się nikomu przewyższyć”.

Wskazując także na to, że radykalno-socjalistyczny Raucher jest ciągle jeszcze przedstawicielem Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, chociaż oddawna wiadomo, że tenże Raucher jest najwyższym inspiratorem lewicowego rządu w Gdańsku w duchu polityki pojednawczej z Polską. Równie zgubny wpływ wywarło zachowanie się w tym samym kierunku obecnego Ministra Rzeszy Hillerdinga, najbliższego przyjaciela obecnego lewicowego socjalistycznego senatora finansów w Gdańsku dra Kamitzera.

Okazuje się, że maniery dyplomatyczne w Niemczech bywały wobec własnych dyplomatów podobnie wytworne, jak bicie pięścią p. Stresemanna w Lugano w stół Rudy Ligi Narodów, skoro prosty akt grzeczności i poprawności p. Rauschera w 10-lecie wywołuje takie uwagi, ogłaszane w pismach niemieckich.

Najciekawsze jednak jest tu źródło, mia nowicie, jak widać, Niemcy z Polski z kół bliskich polityki Klubu Niemieckiego i Volksbundu oraz hakatystyczna gwardia w Gdańsku, jako podlegające.

Gdyby świat był urządzony po myśli tych nowoczesnych Krzyżaków z ducha, granica polsko-niemiecka biegłaby conajmniej tam, gdzie była wschodnia granica niemiecka przed wojną, a Poseł Rzeszy Niemieckiej w Warszawie chodziłby w dniu uroczystości od stołu do stołu na Zamku i bił pięścią.

Niekoronowany Król Polski

O księdzu Piotrze Wawrzyniaku.

W związku z projektem postawienia pomnika Księdzu Wawrzyniakowi, temu niekoronowanemu królowi Polski, na które ma on sobie zasłużyć, podajemy poniżej życzenia jego:

Ksiądz Piotr Wawrzyniak, to chłopak syn. w twardej urodzony doli Ujrzał światło dzienne w roku 1849 w chacie włościańskiej we ws. Wyrzeka, w powiecie włocławskim. W roku 1868 ukończył gimnazjum w Śremie, poczem wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Po skończeniu Seminarium dalsze studia odbywał w Akademii Duchownej w Monasterze, którą skończył za stopniem licencjata nauk teologicznych. W roku 1872 święcony na kapłana pełnił obowiązki duszpasterza i przez pewien czas nauczał religii w tam samym gimnazjum w Śremie. W roku 1893 został proboszczem w Mogilnie. Tam to otrzymał od Ojca Świętego w roku 1898 tytuł szambelana.

Działalność swą, jako organizator i działacz na polu gospodarstwa rozpoczyna w roku 1873. W roku tym powstała z jego inicjatywy i dzięki jego staraniom pierwsza Bank Ludowy w Śremie. — Przez lat blisko 30 pozostał dyrektorem tej instytucji. Od tego czasu powstała z inicjatywy tego wielkiego wodza polskiego mieszczaństwa i włościanstwa Bank Ludowy, Rolnik, organizacja gospodarcza, społeczna. Rósł, wzrastała prężność gospodarstwa, wzrastała potęga finansowa społeczeństwa, które skazało na własne siły pod wodzą Wawrzyniaka, zdobywa się na odpór, na front jednolity, zwały i mocny.

W roku 1881 Ksiądz Wawrzyniak powołany zostaje do komitetu Spółek, a w roku 1891, po zgonie pierwszego Patrona tych spółek, znakomitych zasług pełnego, Księdza Szamarczewskiego, zostaje jego następcą. Od tej pory pełni urząd Patrona w Wielkopolsce i na Pomorzu do końca swego pracowitego życia.

W roku 1906 założył jeszcze Związek Samopomocy dla Duchowieństwa z pod nazwą Unitas.

Umarł w roku 1910, a zgon jego okrył żałoba całą Wielkopolskę, Pomorze, Śląsk, Warmię, Mazury i wychodziło w Nadrenię. Szerokim odbił się echem w całej Polsce, jak duża i szeroka. Te Polskę, po której poszły wieści przedwznie, iż umarł Człowiek, wielki Kapłan i Obywatel, który w dobre ciężkiej doświadczeń, w zmaganiu się z chrym i nieubłagany wrogiem, odniósł zwycięstwo, zwycięstwo, stworzył podwaliny pod samodzielną gospodarkę Polski Zachodniej, że samodzielną, o której uczony niemiecki prof. Krantz mówił, iż dzieli ją zaledwie krok jeden od samodzielności politycznej.

W samym Banku Związku Spółek Zarobkowych kapitał 300 milionów marek złotych. Kapitał polski, zebrany od ludu polskiego na polskie cele produktywne. Kapitał polski, pracujący dla Polski.

Gęsta sieć Rolników, Kupców, Banków Ludowych, opasująca cały kraj, sięgająca wszędzie, obejmująca wszystko, dosłownie całe życie gospodarcze Wielkopolski, Pomorza, Śląska, Warmii. Kształtująca kadry przyszłego mieszczaństwa, przygotowująca zwąz te mieszczaństwo do walki, do zwycięstwa o samodzielną gospodarkę tych ziem, które ocalały w ten sposób musiały przed zagładą. Jakżeż rezultat musiał być tej polskiej pracy organizacyjnej? Oto Polacy stali się samowładnymi dla siebie, stworzyli sami własnymi siłami, dźwignili do życia polską organizację gospodarczą, zastępującą prawie całkowicie organizację państwową. Dlatego też nazwano Wawrzyniaka złośliwie w kołach pruskich zaborców Niekoronowanym Królem Polskim.

Obok Mickiewicza, Księdza Szamarczewskiego jest to bezwzględnie największy — Budowniczy Polski w dobre przedwojennej. — Wawrzyniak, godny następcy pierwszych Piastów, Wielkich Budowniczych Polski Piastowskiej, godny następcy Ojca Polskiego Narodu, pierwszego Króla tej ziemi, Bolesława Chrobrego. On, sam Ojciec najlepszy tego Narodu i Król jego niekoronowany.

Grypa

znów się pojawiła.

Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwłaściwszym sprzymierzeńcem są prawdziwe

tabletki Aspirin.

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przebiegnię, a przez odwiecienie krwiobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnym opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem „Bayer”.

Sprzedzi w aptekach

BAYER

IMPONUJĄCY POŁÓW.

Złowił jednorazowo ryb na 16.000 zł.

Pewnemu rybakowi, zamieszkałemu w Grójcu, powiatu wolsztyńskiego udało się na miejscowym olbrzymim jeziorze dokonać nadzwyczajnego i dotychczas wprost nie notowanego połowu ryb.

Po wyciągnięciu sieci z pod pokrywy łodowej okazało się, że zawierają one 80 centnarów ryb, wartości 16.000 zł, w tem dużych rozmiarów jeziorko, który najprawdopodobniej przez Odrę i Obrę przywędrował do jeziora Grójckiego.

Inicjatywa Księdza Proboszcza parafii św. Wojciecha, Księdza Putza, uroczystego przeniesienia zwłok Księdza Patrona Wawrzyniaka z cmentarza w Mogilnie do Grobów Zasłużonych na Skale Wielkopolskiej przy parafii św. Wojciecha, zasługuje na wszelkie miar na uznanie i wyróżnienie. W dniu, w którym odbędzie się w Poznaniu odsłonięcie pomnika tego prawdziwego Ojca Narodu, niekoronowanego Króla Polski, winno się odbyć również uroczyste przeniesienie Jego śmiertelnych szczątków na Skale Wielkopolskiej. Odsłonięcie pomnika poświęcić należy z uroczystym pogrzebem.

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz...

Jakże w dziesiątą rocznicę uwolnienia Kujaw.

Jak postępował szlak zwycięstw 10 lat temu, tak obecnie wykazywał radośne obchody, poświęcone wspomnieniom tych wielkich chwili. Jeszcze nie przebrzmiały uroczystości Inowrocławia, Pakości i Janikowa a nowy, wielki obchód zaaranżowały Jaksice, biorąc podwójną wydatną udział w walkach powstańczych, że to właśnie front polskiej obrony przez nie przechodził i oparł się o pobliskie Złotniki Kujawskie. Stało się jednakże tak, iż w dniu 11 stycznia 1919 r. Polacy zdobyli Złotniki, w czym szczególnie zainteresowane były Jaksice, jako leżące dotąd pod nosem nieprzyjaciela.

Okazała zatem uroczystość, naznaczona na niedzielę, dnia 13. bm., rozpoczęła się już w sobotę wieczorem kapistrzykiem. Uszerzokowany pochód miejscowych towarzystw wraz z orkiestrą kołojarzy z Inowrocławia na czele obszedł całą wioskę i rozwił się przed kościołem p. Dorszewskiego. Tutaj to przez Tow. Powst. i Wojsk. p. Gutorski, podjęto wszystkim za tak liczny udział w kapistrzyku i wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rplitej. Odsiewano na zakończenie „Boże coś Polskę”. W tym czasie okna wszystkich domów były iluminowane rzęsami świecami jak również powiewały białoczerwone sztandary. (Jeden tylko zamożny obywatel, pozwolił sobie wylać się z pod ogólnej solidarności i zignorował obelgi na kurendę. Stara to już zresztą bolączka Jaksic, spowodowana geranofilijskim postępowaniem najwyżej postawionemu tam oszcz. Niech tam! I na matkę przyjdzie z czasem kryśka). Poza tem kapistrzyk wypadł bardzo dobrze. Zainteresowanie wśród ludności było wielkie.

Następnego dnia zbiórka wszystkich towarzystw nastąpiła o godz. 9.30. Stawili się zatem inicjatorzy obchodu tj. Tow. Powstańców i Wojsk. 2 towarzystwa Robotników, Tow. młodzieży, Tow. Inwalidów i działowa szkolna. Gdy zebrali się również przybyli z Inowrocławia goście wyruszyli do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie uformowano pochód na cmentarz, ażeby złożyć wieńce dla poległych i zmarłych Powstańców. Uroczystość aktu tego dokonał p. Kosiak z Zagajewiczek b. komendant Straży Ludowej w Jaksicach.

W drodze powrotnej władze okręgowe odebrały defiladę, poczem odbyła się na sal. Domu Katolickiego uroczysta akademія. Zagrał ją przez p. Gutorski, witając przybyłych gości. Następnie odbył się występ Tow. „Lutnia” i działowa szkolna. Dzieci pod kierownictwem pp. naucz. Białówny i Rojówny, przez śpiewy, wystąpiły także z deklamacją. Z deklamacją wystąpiło również Tow. młodzieży.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. mec. Mielcarek z Inowrocławia który przedstawił w bardzo korzystnym świetle dorobek pracy w odrodzonej Polsce za ubiegły okres. Na pamięć wszystkich poległych za wolność zachęcał do wyjątej pracy, ażeby Polska stanęła w rzędzie pierwszych mocarstw Europy. Na koniec wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rplitej, który podjęto z niebiaśnym entuzjazmem. Zaznaczyć trzeba, że sala była przepelniona.

Wiwatowaniom na cześć byłego głównodowodzącego wojsk powstańczych p. kpt.

Cyma nie było końca, a który brał w uroczystości także udział.

Ponieważ obchód dziesięciolecia rocznicy uwolnienia Kujaw z pod jarzma pruskiego zbiegi się z 5-leciem istnienia Towarzystwa Powstańców i Wojsk. na terenie Jaksic, wobec czego prezes wymienionego Tow. p. Gutorski zdał obszernie sprawozdanie z działalności za ubiegły okres 5 lat.

Otóż Tow. powstało w dniu 14 października 1923 r. Liczba członków przekraczała 40. Zebrania plenarnych odbyły w tym czasie 46, zarządów — 55, walnych — 5. Towarzystwo starało się przede wszystkim podtrzymać wśród członków gotowość bojową przez wygłaszanie odczytów z dziedziny wojskowej, przez organizowanie ćwiczeń i strzelan. W dziedzinie tej pracowali wydawnie drukarze: Mielcarek, Groblewski i Kosiak. Rok temu Tow. rozszerzyło swe szeregi przez zorganizowanie oddziału młodzieży przy Powst. i Wojskach. Działania kulturalno-oświatowe przejawiały się w urządzaniu obchodów, przedstawień i wygłaszaniu częstych referatów na rozmaite tematy. Nazwano Tow. wykazuje znaczną ruchliwość. Bierze udział w każdej uroczystości, a wielkości samo dale inicjatywne. Posiada również kasę pogrzebową i piękny sztandar. Do tak wydatnej pracy przyczynia się szczególnie godna podkreślenia harmonia, jaka panuje między członkami Towarzystwa.

Następnie p. Kosiak, b. komendant Straży Ludowej w Jaksicach, wypowiedział swoje osobiste wspomnienia, dotyczące działalności Straży Ludowej podczas walk powstańczych. Było to dnia 6-go stycznia — zaczął prelegent ciekawe swe opowiadanie — jak przyszli do mnie Adamski Wład i Dwórca i powiedzieli z radością: o to Polska narodziła się powstała. Wówczas i my zaczęliśmy krzyczeć i rozbrajać Niemców. Utworzyliśmy oddział powstańców, na czele którego stanął p. Gutorski, zwrócił się na dworzec, który Niemcy natchmiliast oddali. Jeszcze tego samego dnia 6-go stworzyliśmy drugą kompanię, która wymaszerowała do Inowrocławia. Mogła być godzina 3.30, jak zniemczona Bógoczer wyszła do Inowrocławia odebrać Skorobynę. O tem dowiedzieli, odrzucając naszą szynę i przewoźny telefoniczny. W taki sposób cały transport musiał się zatrzymać pod Jaksickami. Po niedługiej chwili przybył specjalny pociąg niemiecki z Inowrocławia który zakomunikował nadeszłym posiłkom

żeby cofnęły się z powrotem. Transport, co prawda zawrócił ale tylko do Złotki gdzie oszańcował się na dobre i dopiero znacznym wysiłkiem powstańców oraz ofiarą niejednego życia trzeba było go stamtąd wykurzyć w dniu 11-go. Inicjatywę do podjęcia walki zaczęli z Niemcami w Złotkach dala faktycznie Straż Ludowa w Jaksicach, która wysłała specjalną delegację do głównodowodzącego wojskami powstańczymi p. kpt. Cyma (entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje”), który był zajęty w Inowrocławiu organizowaniem 2 pułków regularnego wojska. Narady te zdecydowały o kontrofensywie. Zdolaliśmy już wtedy wystawić dzielną kompanię, złożoną z 200 ludzi, która miała bacznie na całą okolicę i pilnie obserwowała ruchy nieprzyjaciela, który pozwalał sobie od czasu do czasu na wypadki poza obręb swego terenu.

To też poprzedził uderzenie na Złotkę i sprawę wygrano. Było to dnia 11 stycznia 1919 r. Zwycięstwem tem Jaksice były szczególnie zainteresowane. Dlatego przyczyniło się do niego bardzo wydatnie.

Prelegenta nagrodzono burzą oklasków i okrzykami „Niech żyje!”

Na zakończenie odbyła się jeszcze jedna deklamacja i śpiew Tow. „Lutnia”, poczem odezwano „Boże coś Polskę”.

Prócz wspomnianych już gości tak p. mec. Mielcarek, p. kpt. Cyma i p. Kosiak b. również udział w uroczystości p. Eckert, prezes Tow. Powst. i Wojsk. w Inowrocławiu, p. Szczepanowski, prezydent władzy okręgowej, przedstawiciel „Dziennika Kujawskiego” i p. por. Gutorski. Przybyli także goście po deklamacji bardzo gościnnie pp. Gutorcy.

Kilku z członków zostało drakonawnie krzyżem powstańca broni i odznaka „Polska swemu obrońcy”. Krzyż powstańca broni otrzymali: Szarafiński, Sobocki, Ochowski i Maciejewski.

Wreczenie odznaki „Polska swemu obrońcy” nastąpiło wieczorem. Wódr uroczystego nastroju i okolicznościowych przemówień odznaczeni otrzymali następująco: pp. por. rez. Kosiak Mieczysław, Mielcarek Jan, Groblewski Władysław, Stelmachowski Władysław.

Przyznać trzeba, iż cały obchód zorganizowany był bardzo dobrze i na uczęszczających jego wywarł jak najlepsze wrażenie.

(St. W.)

Precz z drogiemi futrami zagranicznymi

Od czego są nasze pocciwie polskie króliki. — W zupełności zastąpią nam one wykwintne futra zagraniczne.

Hasło propagandy wyrobów krajowych znajduje w Polsce coraz większy posłuch. W wielu dziedzinach jesteśmy już samowystarczalni. Ostatnio bardzo ciekawe uwagi na temat polskiej wytwórczości futerek, najwięcej dzisiaj poszukiwanych a które, jak to wiadujemy, potrzebne są nam już sobie fabrykujemy ze skór dostarczanych przez pocciwie, niedosć jeszcze ocenione króliki, podaje „Express Lubelski”.

Z brudnym workiem na plecach wędruje handlarz od domu do domu, po miasteczkach i przedmieściach wielkich miast, zagląda i na wieś

Do worka lądzie szare, białe, popielate skórk królicze. A potem w daleką drogę do obcych fabryk, do słynnego Lipska jadą nasze „króliki”. I wracają, wracają, jako pyszne kszataki: fotki, bobry, malpy szynszyle, na wagę złota płacone...

Tak było do niedawna — mówi p. M. Trybalski, specjalista w dziedzinie hodowlanej. Obecnie, szereg firm naszych przystąpił do opobies lipskie i robi się w kraju wszelkie odmiany imitacji futrańców w Łodzi, Warszawie, Katowicach, Lwowie, Krakowie. Fabryki te płać od 3—5 zł za skórkę, zależnie od jakości.

Biroben nie zdawał się być zadowolonym z tej obietnicy i mruczał kilka słów wyrażających nieufność. Jednakże odpiął się, dźwignął, wziął je ostrożnie na barki i wszedł z niem do domu.

Villareal wziął latarkę, i udać się miał za nim na pierwsze piętro, gdy Saltarella zmieszana wybiegła z dolnej sali.

— Co! jeszcze nie gotowa do drogi? zapytał kapitan z gniewem.

— Montes bo...

— Mówi!

— Zerbina zniknęła i nie wiem gdzie ją odszukać.

— Zniknęła? to niepodobna!

Przełamała zardzewiałą kratę w oknie i wyszła przez ten otwór.

Z ust Villareala wyrwało się przekleństwo.

— Zle bardzo wybrała chwilę do podobnej swawoli, rzekł ze wściekłością. Przecież niech biega i matka i córka! Szukaj tego niesfornego lantawca, dodaj głosom surowym, bo jeżeli za chwile nie oddadzie się ślad, biada wam obu!

Potem szybko wszedł na schody!

Biedna Antonia ciągle jeszcze pograżona była w głębokim śnie. Zbudził ją loskot zamkniętych się drzwi; zrazu jednak nie mogła zebrać myśli; zmysły jej były obezwładnione i nie umiała sobie zdać sprawy z żadnego wrażenia.

Z tem wszystkim starała się rozpoznać miejsce teraźniejszego pobytu swojego. Przypomniała sobie ucieczkę z klasztoru i podróż z nieznanym człowiekiem; lecz pomiędzy temi zdarzeniami a obecną chwilą istniała niewytlumaczona próżnia, pokój, do którego

Mniej więcej 800 tysięcy do miliona sztuk skór dostarczają nasi hodowcy. Mamy już wprowadzone hodowle królików szynszylowych, popielatych, castorek, brązowych na imitację bobra, królików are brzystych wiedeńskich. Króliki hodują drobni hodowcy, robotnicy fabryczni, drobni rolnicy i t. d., wielu miłośników prowadzi hodowle zarodowe.

Hodowle te bardzo dobrze się opłacają. Najpilniejszym obecnie zadaniem jest zorganizowanie hodowców i standaryzowanie towaru, scentralizowanie skupu, oprowadzenie eksportu i importu skór. Poza tem dąży się do rozszerzenia hodowli dzikich zwierząt futerkowych, która daje zyski wręcz olbrzymie. Do tych zwierząt należą w pierwszym rzędzie srebrne lisy, norki czyli norki i szopki. Istnieje u nas 3 fermy srebrnych lisów, ale trzeba wyznać, że hodowcom są Niemcy na Górnym Śląsku, Pomorzu i terytorium gdańskim. Zakup materiału zarodowego jest wprawdzie drogi — lisy srebrne para od 9—15 tysięcy — lecz opłaca się w stosunku do kilkunastu procentów.

Poparcia tej hodowli udzielił Komitet do spraw hodowli drobiu, królików, etc. (w Warszawie), który pośredniczy i ułatwia hodowcom otrzymanie kredytów w Banku Rolnym. Nie poparcia więc brak, a raczej przedsiębiorczości w społeczeństwie. Dlatego, chcąc te sprawy „ruszyć z miejsca” istnieje projekt urządzenia kongresu hodowców zwierząt futerkowych.

Z życia Słowarzy. Młod. Pol.

w Wierchosławicach.

W niedzielę, 13. bm. odbyło się tu waleczne zebranie Słow. Młod. Polskiej w obecności patrona ks. Dr. Miastkowskiego przy udziale 47 członków. Zebranie zajął o godzinie 4.20 prezes Karol Knitter. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania złożył swe roczne sprawozdanie. Wierchosławski, nac. Sł. skarb. Dreżalski, bibl. Kucharski. Ze sprawozdań zażąda wnioskowano rzecznicze ideowy Słowarzyszenia, zapał i wytrwałność członków oraz wysiłki zarządu, za co przyznano im część i uznanie. Po ustąpieniu zarządu obiał zarząd przewodnictwo zebrania p. Bol. Paczkowski, który przed dokonaniem wyborów zarządził przerwę. Wyboru trwały aż 2 godziny i to wskutek nadwyczerpania odwagi, ale celowej dyskusji, a z tego wynikało, że chcieli członkowie obioru nowego zarządu w skład nowego zarządu wchodzić: pp. Karol Knitter — prezes; Koralewski — wiceprezes; Wierchosławski — sekretarz; Sł. — hon. naczelnik; Dreżalski — skarbnik; Złobowski — gospodarz i Zwierzewski — bibliotekarz. Dalej przewodnictwo zebrania zlecił przewodniczyć nowo wybranemu prezesowi. W dalszym ciągu obrad uchwalono uroczyste obchodzie 5-lecia „rocznic” Słowarzyszenia, przypadająca na 18. 5. 1929.

Inteliacy w Słowarzyszeniu chór kościelny będzie w dalszym ciągu funkcjonował. Poza tem omawiano kwestię P. W. Zaspiewaniem „Rety” zakończono o godzinie 7.50 zebranie. Zapanować tu wznada, że dzięki oświatowości miejsc. obywatelstwa Słowarzyszenie uzyskało sztandar, w bieżącym roku dążyć będzie do zorganizowania orkiestry dept. co oczywiście zależne będzie od stanu kasy.

Szczęść im Boże na tej drodze

Dziewczyna z Pirenejsk. POWIEŚĆ.

83 (Ciąg dalszy).

IV.

KARA BOZA.

Villareal śpiesznie zszedł na dziedziniec, podczas gdy Saltarella poszła do córki. Biroben, w odzieniu przemokłym od deszczu, czekał przed bramą z mulem, którego siedzenie odkryte było opona.

— I cóż? zapytał Montes. Udało się, odparł Cygan, wskazując na mule. Jest.

— I nie stawiała oporu?

— Zadnego; proste to i ciche, jak jagnię. Kilka razy mnie zapływała, lecz odpowiedziałem co mi się podobało, i dała się prowadzić bez trudności.

— Bardzo dobrze. A mój list?

Rosita musiała go wrzucić dziś na pocztę. Jutro z rana inżynier go odbierze. Wybornie; to rozkosz ciębie używać Birobenie!... Lecz wracając do naszego głównego interesu, nie zauważyłeś czasem czy mała, zbliżając się do tego domu, nie okazywała jakichś oznak wzruszenia?

— Najmniejszych w świecie, bo od godziny przeszło śpi.

— Spi? odparł Montes zdziwiony. Lecz w takich okolicznościach sen nie jest naturalny.

— Cha, cha, cha! może trochę dopomóżono naturze.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— No, senor kapitanie, naprawdę się

jest nadzwyczajnym lekarzem cesarza brazylijskiego... Dziewczyna mogła mi narobić kłopotu, swemi pytaniami, mogła nawet uciec, bo dawniej była silna za kilku ludzi; więc omuszczać Fox, dalem jej do wypicia szklankę wody, w którą wrzuciłem małą szczyptę proszku przeczyszczającego przez mego poprzednika, Katalofezka z doliny Arrans. O, prawie nie, tyle tylko, by ją lekutko odrzucić.

— Ależ, senor Bustamante, rzekł Montes, ironicznie się uśmiechając, ty widzę na serio bierziesz swoje nowe zremiosło! Jest to mądre ostrożność, lecz gdyby ten sen miał się przeciegnąć...

— Ustanie, kiedy pan zechce.

I zbliżył się do podróznika.

— Nie, nie, odparł Villareal z namysłem jeszcze czas i nawet dla uskutoczenia mego planu skorzystam z tego snu.

— Coż więc mam czynić? zapytał Biroben.

— Czy nie mógłbyś przenieść tej młodej dziewczyny, nie przebudzając jej, do pokoju, który ci wskaze?

— Nie łatwiejsze... Z całym siedzeniem zabiorę ją na plecy.

— Spiesz się więc, musimy się przygotować do opuszczenia tego domu jaknajrychlej.

— Oddałabyś się stąd?.. A więc senor kapitanie, kiedyś mi dasz przybiecany powóz, konie i piękne białe ubranie?

— Gdy przejdziemy granicę... Tym sposobem będę miał pewność, iż nie naruszysz naszej umowy. Nie bój się, bierziesz ze mnie kontent, bez względu na dawne twoje grzechy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szubin w dniu 11 stycznia 1919 r.

Początek miesiąca stycznia w roku 1919 był dla Szubina chwilą plażu, snu i żalobu a zarazem chwilą wesela i radości. Po klęsce odniesionej przez Polaków w dniu 8 stycznia 1919 r., w którym to dniu straty po stronie polskiej były znaczne, bo wynosiły 25 zabitych, 50 rannych i 48 jeńców, niemiecy — podnieceni zwycięstwem — formalnie zdzieleni z radości, okazując to w wywieraniu zemsty na bezbronnym Obywatelach miasta Szubina.

Niedługo jednak było szponem radości się niemcom. Nadszedł dzień 11 stycznia. Dzień radośnie zapisany w dziejach miasta Szubina.

Spokojni i cichy z rana nie wydawali się być groźnym dla Niemców, to też ci dalej wykonywali represje i prowokacje. Dopiero około południa niby zwiastun z nieba granat polski wydając się muzyką wolności Polakom, a Niemcom złą wróżbą. Po chwili też wysłane patroli niemieckich marynarzy wracają z groźnym okrzykiem „Die Polen kommen“.

Gwałtownie zaczęli Niemcy ustawiać obronę. Rozpoczęli nerwowo aresztowanie Polaków, spisanych na czarnej liście, odstawiając ich do więzienia. Co chwile słychać nowy wybuch armaty na powitanie Polaków. Nareszcie przed 4-ta popołudniu przewodził generał alarm. Zarówno się od ludzi na ulicach. Niemcy jakby oszołomieni ogólną nerwowością, biegali jak opętani. Polacy natomiast byli spokojni i w niemem oczekiwaniu wyglądali końca walki i wolności.

W oddali słychać było jeszcze odgłosy karabinów maszynowych, które w miarę posuwania się Polaków stawały się coraz głośniejsze. Niedługo i Niemcy rozpoczęli gwałtowną kanonadę z trzech armat na linie polskie, które pod dowództwem pułkownika Grudzińskiego, w silne jednego batalionu poznakiaków, jednego batalionu średziaków i wreszcie dwóch oddziałów kwatermistrzów i szubinków, uporczywie nacierali na Szubę nie bacząc na silny ogień artylerii i karabinów maszynowych. Gęsta mgła sprzyjała naszej piechocie, która też z najczystym bagnetem, planowo według taktyki niemieckiej, atakowała.

Co znaczyła uporczywość i materiał wojenny Niemców, co znaczyły olbrzymie ilości amunicji wobec ducha polskiego, który zarzewiał serca naszych żołnierzy, w który kłód Polak był odziany niby w stalowy pancerz?

Nie bacząc na groźne śmierci, śmierć obojętne kule, nie bacząc na to, że tu i ówdzie padał kolega, padał syn lub ojciec ugodzony śmiertelnym ciosem, nie myśląc o tem, że daleko z tego miejsca oczekuje ich powrót matka, żona, siostra może i kilkoro dzieci szli wszyscy z odwagą, ze słowami na ustach „Boże zbaw Polskę“.

Powoli Polacy opanowali pozycje niemieckie. Niemcy bronią się zaciekle, strzelając z różnych punktów miasta, jak kościółka ewangel. pocztę itp. Wreszcie Polacy docierają i do miasta, walcząc o każdą pięćdziesiąt. Wszędzie wrzawa i krzyki: „Niech żyje, niech żyje“. Gdzie spręż, ludzie garmą się na ulice, choć w drugiej stronie miasta walka trwa dalej przy zdobywaniu dworca kolejowego, którego Niemcy żadną miarą nie chcieli oddać Polakom i który Polacy zdobyli dopiero po ciężkiej i krwawej walce. W dniu tym, w dniu zdobycia Szubina rozbito Grenzschutz doszczętnie. Wielkie ilości zabitych i rannych, pozostali na placu, zdobyto 70 jeńców, 2 armaty, 3 kulomioty, kilka lekkich karabinów maszynowych, duża ilość karabinów ręcznych, wozy, konie, wiele amunicji i kasek polowa.

Straty po stronie polskiej były znacznie mniejsze, bo tylko 8 zabitych i kilkunastu rannych, których zaraz opatrzyli w szpitalu patryjotyczne mieszkanki miasta Szubina. Połączonych z honorami odwieziono do kościółka.

Krwawy trud powstańców naszych ukończył się późnego wieczora kiedy to w mieście zapanował radość i wesoła a chorągwie białe czerwone, poprzednio ukryte, powiewały nad każdym niemal domem polskim.

Od chwili tej minęło dziesięć lat. Wyładki jak żywe stoją każdemu z Obywateli miasta Szubina przed oczyma. Pamiętają oni bohaterów czynu swego, ojców i braci, pamiętają oni czyny nieznanych im powstańców, wreszcie pamiętają i własne czyny w owych dniach ciężkich i radosnych. To też w dniu uroczystości dziesięciolecia, które odbyły się w ub. niedzielę, t. j. 13 stycznia br., z tą samą radością i z tem samym uczuciem obchodzili tak niezwykle światło wolności.

Rozpoczynając nabożeństwem dziękczynnym, które odprawił ks. prob. Sterczewski, wygłaszając piękne okolicznościowe kazanie niezłomne szeregi towarzyszy na czele z Tow. Powstańców i Wojaków i masy publiczności wstąpiły na cmentarz w celu złożenia wieńców i hołdu poległym Bohaterom Powstańcom Wielkopolskim. Kilka wspomnień dorzucił i na cmentarz ks. Proboszcz po powrocie z cmentarza odbyła się defilada towarzyszy przed reprezentacją złożoną z władz powiatowych, miejskich, towarzyskich, prasy itp. Po defiladzie odbyła się dekoracja 72 zasłużonych Powstańców odznaka broni i zasługi, dokonana przez p. starostę Kutnera. Potem nastąpił wspólny obiad, podczas którego wygłoszono kilka przemówień uroczystościowych. Uroczystość zakończono odegraniem sztuki amatorskiej i zabawą.

Strachman.

Nieboszczyk odwiedził swój własny grób

Zawila historia na żydowskim cmentarzu w Warszawie.

Pisałmy swego czasu o pochowaniu na żydowskim cmentarzu praskim przez omyłkę zwłok nieznanego toplecia, wydobytego z nurtów Wisły w sierpniu 1928 r., w którym rozpoznano fałszywie, zaginionego 19-letniego Jakóba Rotbarda, robotnika-nietalowca, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Muranowskiej 44.

Po 6-miesięcznej nieobecności „żywy nieboszczyk“ wrócił do rodziny i wtedy to, fatalna omyłka wzięła się.

Sprawą zainteresowały się władze prokuratorskie, w danym bowiem wypadku chodzi o stwierdzenie identyczności pochowanego.

W związku z tem nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa, ekhumacja zwłok, świadkowie zaś, którzy protokółnie stwierdzili, że pochowany toplec był Jakóbem Rotbardem, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważania przez warszawską żydowską gminę wyznaniową i rabinat, z punktu widzenia religijnego.

Przygody redaktora „Dziennika Wileńskiego“.

„Dziennik Wileński“ w numerze niedzielnym opisuje przygody swojego redaktora w sądzie i w więzieniu w sposób następujący:

„W dniu wczorajszym redaktor naszego pisma p. Stanisław Kodź został wezwany do sądu śledczego II-go rewiru, gdzie był badany w sprawie sfałszowanego w swoim czasie artykułu pt. „Czynnik psychiczny“.

Po przesłuchaniu sędzia śledczy oświadczył, iż p. Kodź może być zwolniony za kaucję zł 50. Red. Kodź wpłacenia kaucji odmówił, ponieważ doowoczas tego rodzaju środek prewencyjny dla redaktorów pism polskich nie był stosowany. Przypominamy, iż w analogicznym wypadku przed kilkoma tygodniami środek zapobiegawczy na skutek

Charakterystyczna scena rozegrała się wczoraj na żydowskim cmentarzu praskim. Do miejscowego inwentarza Posnera zjawił się „dziwny gość“, który wywołał „postrach Gościem tym był wspomniany wyżej Jakób Rotbard, który zwrócił się z następującym pytaniem:

— Gdzie jest mój grób?
— Co to znów za żarty — zapytał z kolei urzędnik cmentarny.

— Wcale nie żartuję. Jestem Jakób Rotbard. Wyście mnie pochowali, nie pytając się mnie, czy ja sobie żyję tego. — a ja tymczasem żyję i śmieję się. Chcę zobaczyć, gdzie ja leżę i jak wygląda moja tabliczka?

— Zaraz! Zajrzyjmy do skorowidza — brzmiała odpowiedź — Pan jest pochowany w kwaterze 15A, w rzędzie 21, w grobie nr. 11. Ponadto figuruje pan na liście ogólnej i jest pan 2615 z kolei.

— Bardzo panu dziękuję! — uklonił się uprzejmie nieboszczyk i poszedł na własny grób z kartką w ręku.

O tej niezwykle wizycie na cmentarzu powiadomił Posner zarząd gminy żydowskiej w osobie jej prezesa posła Farbszteina.

Oświadczenia p. Kodzia, iż kaucji również nie złożył, został zamieniony na deklarację o niewydanianiu się.

Tym razem jednak p. Kodzia aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności na P-tych-tych.

Upřednio, zgodnie z przepisami postępowania policyjnego w obecności sędziego śledczego dokonał rewizji osobistej, poszukując broni.

W więzieniu około godziny red. Kodź oczekiwał na swoją kolej w towarzystwie kilku aresztantów, z których był jeden bandyta w kajdanach.

Po spisaniu personalii wzięto odcisk palca, odebrano pieniądze, zegarek i obrączkę i przekazano właściwemu dozorczy.

Nastąpiła bardziej szczegółowa rewizja, zbadano podszewkę kapelusza, przeszukano dokładnie wszystkie kieszenie wyjęto z nich wszystko do najdrobniejszego papierka, o-

debrano szelki i krawaty (żeby się nie powiesił), przyczem dozorca obiecał, że jeżeli „wzięć“ będzie się dobrze sprawował, to po kilku dniach uzyska prawo złożenia prośby p. naczelnikowi więzienia o pozwolenie noszenia krawata. Wkrótce potem nadszedł nakaz p. prokuratora o zwolnieniu.

Po odbyciu analogicznej procedury tylko w odwrotnym porządku p. redaktor Kodź około godz. 4-tej znalazł się na wolności.

Jak się później okazało, jeden z przyjaciół osobistych p. Kodzia, bez porozumienia z nim wniósł żądania sumy.

Jednocześnie w sądzie na wiadomość o aresztowaniu poczęto deklarować drobne sumy, by w drodze składki zebrać odpowiednią kwotę.

Z GŁOSU

— Święto 6 stycznia obchodzili Głębce uroczystie. Rychnym rankiem zauważyć było można w całym mieście ożywiony ruch. Domy przybrano w chorągwie narodowe. O godz. 9.30 nastąpiła zbiórka wszystkich towarzyszy. O godz. 10-tej ruszono w pochodzie do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Greinert jak również wygłosił okolicznościowe kazanie wspominające o Powstaniu Wielkopolskim i nawołujące Polaków do zgody i współpracy.

Po nabożeństwie ruszył pochód przed lokal p. Gałęziewskiego, gdzie został rozgłoszony a uczestnicy porozuchodzili się do domów.

Popołudniu o godz. 5-tej odbył się pochód przez miasto przy dźwiękach orkiestry Powstańców z Mogilna a miasto było rześkie oświetlone. Następnie towarzysza uformowały się przed pomnikiem poległych aby tam złożyć im hołd. Głos zabrali prezesa „Sokola“ p. Malendy Roman i w krótkich a dobitnych słowach wspomnieli o powstaniu oraz o pracy przez 10 lat poczem wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszego Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, który to okrzyk publiczność gromajnie podchwyciła. Orkiestra zagrała hymn narodowy a publiczność na koniec odśpiewała Boże coś Polskę. Wczoraj odbyła się uroczysta Akademia, gdzie wygłoszono kilka deklaracji; p. radca Szumlański poświęcił kilka chwil wspomnieniom z ruchu powstańczego w Głębce; następnie przemawiał p. por. Malenda, który omówił ów pełny Polaków ku wolności. Wygłoszone referaty zostały z zadowoleniem przyjęte przez publiczność.

Następnie odegrane zostały dwie sztuki teatralne p. t. „Pod Stefankowem“, dramat historyczny oraz „Polowanie na Meza“. Amatorzy należą się uznanie za tak świetnie odegranie obydwu sztuk. Dobrą grą odznaczyli się szczególnie panna W. Lewandowska, p. Wład. Stępień i inni.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa tańeczna na której bawiono się ochotco do świtu.

— Ważne zebranie Tow. Przemysłowców. Dnia 13-go odbyło się ważne roczne zebranie Tow. Przemysłowców. Zebranie zagal p. prezesa Karow. Na przewodniczącego powołano ks. dziekana Greinerta. Z sprawozdania sekretarza dowiedzieliśmy, że ten zajmując się sprawami społecznymi jak i zawodowymi, nie sprawał zaniechania skarbniaka wynika, że dochód wynosił 129.50 zł, rozchód zaś 91.90 zł. Przechodził na rok 1929 — 37.60 zł. Następnym punktem programu obrotu nowego zarządu.

Wybrano starzy zarząd przez aklamację. p. Karow Fr. — prezes, p. Lagiewski Bolesław — zastępca prezesa, Chudziński Leon — sekretarzem; skarbnikiem p. Wojciechowski Wład. W wolnych głosach omawiano różne sprawy podatkowe, a najwięcej uolewano nad Kasę Chorych. W tej sprawie uchwalono zwołać wice zapraszając jednego z posłów, celem należytego poinformowania się o całej sprawie.

Po wyczerpaniu się obszerniej dyskusji zakończył przewodniczący zebranie hasłem „Cześć Przemysłowi!“.

Mój kącik

Pomnikomania

Piękną jest rzecz chwalić, co wzniosłe i piękne... wypychać na wyżyny wartości życiowej, ażeby ogół mógł się im przyrzyć; — cnota jest utrwalona w ludzkiej pamięci zasługi jednostki.

Powyższa, trochę powadźna „introdukcja“, niechaj się nie stanie przyczyną rozczarowania, jeżeli wyznam, że dziś opacznie pojmujemy, wzgl. niedokrotnie chcemy opacznie pojmować to „utrwalanie“ czyichś zasług.

W ostatnim czasie kraj nasz opowiadała wielka pomnikomania, która się szczyty, nieczem grypa, albo inna cholera. Stawia się pomniki „żywym pomnikom własnych zasług“, t. j. ludziom, którzy między nami chodzą, żyją, pociągają, pomstują... ludzima, o zasługach niktyle wielkich, ile głośniejszych; zasługi ich są dlatego głośnie, bo gdyby były ciche, wówczas nie byłoby ich wcale.

Prawda! — takimi Państerkami, który całe swe życie ofiarował i ofiaruje „bezpamiętnie“ Polsce, udawano jąkać tam tablicę, którą przypięto na poznańskim Barzrze. Ha!... co robić? Chociaż nie bardzo byłoby ślicznie, jeśliby tablica ta miała odpowiadać i równać się zasługom tylko jednego człowieka femwójce, że to „tak jakiś“ wygląda w całej swej artystycznej kompozycji to jednak... niech już będzie. Szlag trafili!... Przyszłość niechaj uczy naszego wielkiego „grajka“, patryjotę który wczasy wyrwał z zagranicę, połał się bowiem jakie „pomniki“ będzie mu się w Polsce stawiać.

W Poznaniu projektuje się całą kolumnę pomników, między innymi jeden, naprawdę „sprawiedliwy“ świetlanej pamięci ka. Wawrzyniakowi, dzielnemu społecznikowi.

Za Poznaniem wąż cały ogon innych miast i miejscowości, ze swymi projektami i pomnikami.

Są to pomysły cudne... śliczne... arcywile, ale... tylko wierzysz, gdy słyszysz „fory“ na ich realizowanie.

Dodam jeszcze jedną uwagę... Słask buduje pomnik Pracy. Racja!... w porządku!... Słask na to zasłużył. — Byłbym zatem, skłó budować w pewnych dzielnicach Polski pomniki Leninowi, Kwaśniewskiemu w Polsce tu i ówdzie pełnem kwiecień.

Pomnik Leninowi mógłby przedstawiać osła, wspiętego na przednich nogach, z wielkim zasługą, przypiętym do ogona.

Ludzie! — u licha! — jeżeli macie rozum w makowie a nie gdzieś indziej, sami przeważnie nie szczytacie racji; — na diabła więc pomników? Każdy człowiek, stojący pod względem rozwoju umysłowego na wysokości parteru, ortęważem, że te pomniki to rzecz no... no... niebiańska ładna, no... i piękna itd. itd. ale i to bardzo brzydka prawda, że my Polacy mamy często półtora w kieszeni. Zatem, w razie posiadania paru groszy, budujmy. Oczywiście nie pomniki. Na pomniki czasu!

Tylko nieśwety, u was to czasem tak! — buduje się pomnik mówie o niepotrzebnych pomnikach, cieszy się budowniczy dla zarobku... cieszy się inicjator tego „Interesu“... i on i jego imię zabijanie jak skóce na karmino, wych wargach opinii, albo... albo... zaraz coś powiem: — często inicjator największą na ten „gęszci“ robi, zwalaszka, gdy „pomnikale“ żyjącego jeszcze „zasłużonego“, wynylowego męzka, ponieważ sam przylem zły, niepotrzebny i fiut... po drodze, wysłanej potęgę wyjdzie sobie na szczyt kariery Ba! — myślicie „na plecy“ za sobą, zyskał przyjaźni panu M. Kłórego imię i czyni dyndań na pomniku Panu M. oczywiście przewraca się z radości mózg w głowie!

Hej! co za „radość“ zapanuje w sercach przyszłych pokoleń, gdy ujrzą tyle pomników w ojczyźnie swojej? — Może na jedum a tyh „nagrodków przeszłości“ wyrwie sprawiedliwa ręką te słowa:

„Oto symbol niektórych przodków którzy miast budować Ojczyznę, budowali pomniki — dla siebie!“

Figiel.



**Już
od 15-go**

**„Dziennik
Rujawski“
na miesiąc lutego**

przynajmniej listowi i urzędy
pocztowe po waiach przed-
paci są

Z Wielkopolski.

Nieszczeniwy wypadek.

Zamieszkała w Klecku w reżni miejskiej p. Maria Rychlewska grała się przy piecu kaflowym, nie zważając, że od otwartych drzwiczek ognia zajęły się płonieniem. Ogień stłumiła stara córka. Nieszczeniwa doznała silnych poparzeń na bokach i plecach. Po udzieleniu pomocy lekarskiej przez p. dr. Domańskiego odwieziono poparzoną natychmiast do szpitala w Gnieźnie.

Odradzone przy zamianie pieniędzy.

W niezwykle rafinowany sposób dokonano kradzieży w Bydgoszczy w „Ela u Verkaufsgesellschaft“ przy ulicy Dworcowej. Do kasjerki Emilii Hinczej przystąpił dwóch mężczyzn z prośbą o wymienienie większej ilości gotówki. Przy odbieraniu pieniędzy zdziwili ukradki kasjerce z reki 600 zł. Uczyli oni tak zresztą, iż poszkodowana spostrzegła kradzież dopiero później. Przed złodziejami, którzy zapewno będą próbować podobnych kradzieży, należy energicznie ostrzec.

Ciekawe odkrycie.

W Boguchalcach (pow. Poznań) dokonano podczas kopania żwiru w pobliżu toru kolejowego ciekawego i niezwykle odkrycia. Na głębokości jednego metra łopata uderzyła o coś twardego. Okazało się, że jest to kość ludzka. Zaczęto ostrożnie kopnąć i po kilku chwilkach oczom zebrałych ukazał się niezwykle widać: na dnie dołka leżał szkielet ludzki, obok którego z jednej strony się znajdował 3 litrowy garnek gliniany, a z drugiej strony półtorowa butelka gliniana. Na szyi i na łokciu w okolicy z kości. Poza tym znaleziono obok szkieletu 45 monet z r. 1661 wielkości 1 grosza. Wykopalskimi zainteresowany się władze.

Z Pomorza

Szyny pękają od mrozu.

Na skutek silnych mrozów popełnily szyn kolejowe między Swarzędz a Starogardem. Do czasu zmontowania szyn rezerwowego umocniono uszkodzone częściowo szyny specjalnymi podopkami.

Kapiele w lodowatej wodzie.

Najdłuższym sportem jest kąpiel. To też latem plaża nad morzem zapełnia się kąpielcami. Ale nie sztuką kąpać się latem, kiedy temperatura jest dość wysoka, sztuką zahardować swoje ciało tak, aby i zima mroźna nie była dla ciebie trudna. W tym celu należy się kąpać w zimnej wodzie. Taką prawdziwą kąpielą okazuje się p. Duszyński, znany dentysta. Godziennie około południa udala się p. D. wraz z swoją pomocnicą w Odwr. nad morze, wsiadając do łódki, z której następnie kąpa się w wodzie, używając przez kilka minut lodowatej kąpieli. Nasze sportsmenki twierdzą, że kąpiele te mają na ich sily fizyczne wpływ dodatni i że po powrocie do domu i no wypiciu szklanki szklanki herbaty czują się doskonale.

Z kraju

Straszną śmierć.

Firma Otkos w Rzeźnie Polskiej zaangażowała jako specjalistę wiedeńskiego inżyniera Salzmanna. W pierwszym dniu, kiedy p. Salzman oblał swoje obowiązki, podczas montowania zespołu kotła, otworzył się nagle wszystkie wentyle, a inżynier otoczony nagle tumanem gorącej pary i formalnie żywcem się ugotował. Przewieziony do szpitala, po paru godzinach niewypowiedzianych męczarni zmarł. Całe ciało przedstawiało jedną potworną ranę.

— Podziękowanie Tow. Pał. Miłosterdzia w Pakości za złożone dary dla biednych w Pakości, przez niżej podpisanych ofiarodawców.

Cukrownia Kulawy, Rija Pakość 100 centnarów węgla i 2 cta. cukru; p. Plichciński 5 zł; p. Oulewicz 2 zł; p. Wróblewski 5 zł; p. Mrugałski 5 zł; Piechcin Wapienki 40 cta. węgla; p. Seali 5 zł; p. Modrakowski 5 zł; p. Trejtn Jan — wyroby; Miya — 50 funt. maki pszennej; p. Trejtn 84 W. 10 zł; Br. Palczewski 5 zł; p. Buchole 5 zł; p. Lipczyński 5 zł; Rotnik — 1 cta. grochu; p. Chudziński 5 zł; p. Jesionowski 10 zł; p. Klich Ed. — wyroby; p. Oraczek 5 zł; p. Cienny 20 zł; p. Rośczewski 2 zł; p. Dettel 2 zł; p. Mann 2 zł; p. Zawadzki 20 zł; p. Idek 5 zł; p. Rutkowski 2 zł; p. Konarski 5 zł; p. Szymkiewicz 10 zł; p. Adamski 3 zł; N. N. 3 zł; p. Sneiderowa 3 zł; Ziarno — 50 funt. maki żytniej; p. K. Lewandowski 1 cta. jęczmienia; p. Rohde 25 funt. maki pszennej; p. Manikowski 2 cta. węgla; p. L. F. Siroski 2 met. drzewa; p. Różnowicz 5 zł; p. W. Stran 5 zł; p. Wołki 3 zł; p. Józefowski 2 zł; p. Tiedke 2 zł; p. Zaleski 4 funt. wyrobów; p. Mirowski 3 zł; p. Dr. Szein 8 zł; p. Płoszyński — słony; p. Abraham 5 zł; p. Światowski 5 zł; p. Omilski — mięsa; p. Kiarzewski 2 zł; p. Szulc 5 zł; p. Słedziński 3 zł; p. Migul 3 zł; p. Lidernan 3 zł; p. Sikorski 5 zł; p. Rajter 5 zł; p. Wesolowski 2 zł; p. Klich Leon 5 funt. kłaski i mięsa; p. Wojewódzka 5 zł; p. Kamiński 5 zł; p. Rętkowska 3 zł; p. Hana 2 zł; p. Michalski 5 zł; p. Lewandowski 1 zł; p. Grodzka 1 zł; p. Marynowska 3 zł; p. Słiska 3 zł.

Za złożone dary składamy wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“

Tow. iw. Wicentego a Paulo w Pakości.

Urodziny, zapowiedzie, śluby i zgony

w czasie od 16 grudnia 1929 do 1 stycznia 1929. W księgach Stanu Cywilnego na miasto Inowrocław zanotowano za czas od 16 grudnia do 1-go stycznia 1929 r.:

URODZINY:

SYNA: 1 ślusarz kolejowy Stefan Kuźniak; 2 niezamężna służąca Stefania Kasprzyk; 3 ślusarz kolejowy Jan Marjanowski; 4 robotnik Michał Wiślicki; 5 robotnik Franciszek Ciemny; 6 robotnik Jan Kolonicki; 7 niezamężna służąca Marjanna Kuzler; 8 robotnik Józef Jagodziński; 9 szwec Stanisław Byczkowski; 10 robotnik Jan Józef; 11 nauczyciel Zygmunt Kulczyński; 12 ślusarz Kazimierz Szeplak; 13 listowy Ignacy Chmielewski; 14 robotnik Stanisław Tabaczński; 15 robotnik Michał Malinowski; 16 plut. zawodowy Stanisław Gwiedziński; 17 robotnik Franciszek Nowakowski; 18 spłacz Jan Zawadzki; 19 robotnik Marcin Żelazny; 20 kupiec porucznik rez. Władysław Kretzner; 21 robotnik Michał Kociński; 23 piekarz Bolesław Nawrot.

CÓRKI: 1 niezamężna służąca H. O.; 2 dozorca wlewnia Stefan Bakowski; 3 hutnik Józef Linki; 4 kapitan zaw. Adam Pabiszewski; 5 robotnik Kazimierz Malecki; 6 kupiec Ignacy Pietrziak; 7 kapitan zaw. Edmund Hauptmann; 8 niezamężna służąca H. E.; 9 kowal Józef Kłosowski; 10 robotnik Bronisław Brandt; 11 robotnik Stefan Kamiński; 12 kolejarz Włodzisław Bednarek; 13 i 14 woźny sadu Władysław Jędrzejowski; 15 monter Tomasz Życkowicz; 16 robotnik Adam Pedowski; 17 rzeźnik Włodzisław Smyk; 18 robotnik Antoni Polanowski.

ZAPOWIEDZI:

1 nauczyciel Antoni Bernard Ziemann z Poznania i p. Wiktoria Teofila Minge z Inowrocławia; 2 ślusarz Stanisław Olszewski z Bydgoszczy i p. Marja Winda Pruss z Inowrocławia; 3 ślusarz Ludwik Klimeczak i p. Joanna Górna obole z Inowrocławia; 4 asystent młynzcy Józef Gulewski z Górnego Śląska i p. Zofia Celberg z Inowrocławia; 5 stolarz Antoni Chodorowski i p. Pelagia Koźmider obole z Inowrocławia; 6 wodo-wielec robotnik Józef Urbaniak z Gnieńska i p. Stanisława Głowacka z Inowrocławia; 8 stolarz Stanisław Jabłoński i p. Władysława Kotlarz obole z Inowrocławia; 9 robotnik Mieczysław Józef Jankowski z Radomia i p. Rozalia Zielińska z Inowrocławia; 10 laborant Kazimierz Węglewski i p. Wiktoria Ciesielska obole z Inowrocławia; 11 wodo-wielec murarz Jan Lewandowski z Strzelna i p. Walerja Szczepańska z Inowrocławia.

ŚLUBY:

1 handlowiec Adam Józef Świkie i p. Róża Joanna Eugenia Candon obole z Inowrocławia; 2 robotnik Jan Jankowski z Dąbrowy i p. Pelagia Karczewska z Inowrocławia; 3 robotnik Franciszek Kaczmarek i p. Joanna Mielkiewicz obole z Inowrocławia; 4 kowal Bolesław Jan Sala i p. Władysława Królak z Inowrocławia; 5 robotnik Jan Szczepaniak i wdowa Ameliza Hyży z Jarmużkowskiej obole z Inowrocławia; 6 robotnik Ludwik Block i p. Maria Nadolska obole z Inowrocławia; 7 ślusarz maszynowy Władysław Pablich i p. Joanna Baranowska obole z Inowrocławia; 8 drukarz Aleksy Martin i Walerja Leokadia Jabłowska obole z Inowrocławia; 9 robotnik Władysław Słusarek obole z Inowrocławia; 10 kowal Jan Gralak i p. Władysława Słusarek obole z Inowrocławia; 11 malarz Jan Nowak i p. Wiktoria Jadwiga Kwarcińska obole z Inowrocławia; 12 robotnik Czesław Herzog i p. Marjanna Bendyczak obole z Inowrocławia; 13 muzyk Włodzisław Augustyn Holon i p. Janina Tadeusz obole z Inowrocławia; 14 robotnik Leon Bromka i p. Wiktoria Hankiewicz obole z Inowrocławia.

ŚMIERĆ:

1 robotnik Stanisław Olejnik 76 lat z Inowrocławia; 2 żona piekarska Stanisława Olejnika z domu Szadłowska 70 lat z Inowrocławia; 3 kuciel Antoni Józefowicz 25 lat z Zalesia; 4 robotnik Józefa Roczowska 19 lat z Inowrocławia; 5 Bogdan Prochlich 5 dni z Inowrocławia; 6 robotnik Bogumił Warczak 16 lat z Górnego Śląska; 7 żona robotnika Marjanna Roszak z domu Wesolowska 25 lat z Bedzitzowa; 8 Michałina Drzewicka z domu Kurdyś 78 lat z Inowrocławia; 9 wodo-wielec kowal Hipolit Koterski 81 lat z Inowrocławia; 10 Bronisław Lewandowski 4 miesiące z Inowrocławia; 11 wdowa Franciszka Rozowska z domu Jaskółska z Inowrocławia lat 61; 12 Bronisława Wielec 3 miesiące z Inowrocławia; 13 Hieronim Chodźski półtora roku z Inowrocławia; 14 Tadeusz Pietrak 1 rok i 3 miesiące z Inowrocławia; 15 właściciel dorodki Józef Jeliński 43 lata z Inowrocławia; 17 Czesława Włodzisław półtora roku z Inowrocławia; 18 posługaczka Helena Prochlich 19 lat z Inowrocławia; 19 Helena Blochowicz 18 lat z Inowrocławia; 20 Jan Zbigniew Trando 3 lata z Parchana; 21 wdowa Marjanna Dombek z domu Nowicka 80 lat z Inowrocławia; 22 robotnik Jan Świercz 76 lat z Wonomar; 23 Jan Łaskiewicz 53 lata z Odrychowa; 24 wdowa Katarzyna Gulick z domu Kaczmarek 69 lat z Inowrocławia; 25 wdowa Zofia Osłowska z domu Tyszkiewicz 28 lat z Inowrocławia; 26 Edmund Kantamala 2 lata z Inowrocławia; 27 Henryk Kalamala 1 rok i 8 miesięcy z Inowrocławia; 28 Izabela Szczerbińska 1 rok z I.

nowocławia; 29 robotnik Stanisław Przybyłki 30 lat z Czystego; 30 robotnik Włodzisław Kramski 53 lata z Inowrocławia; 31 Tekla Komor z d. Legmna 28 lat z Inowrocławia; 32 wdowa Kazimiera Kawałek z domu Górka 40 lat i 8 miesięcy z Inowrocławia; 33 kupiec Alfred Krawczewicz 34 lata z Inowrocławia; 34 Marta Radomska 15 lat z Pławinka; 35 kapitalista Prydyk Heminger 80 lat z Inowrocławia; 36 żona robotnika Stanisława Szularska z domu Lewandowska 38 lat z Marcinek pow. Strzelno; 37 Konstancja Szularska 3 miesiące z Inowrocławia

Radio

Program na czwartek, dnia 17 stycznia br.

POZNAN:

870 kc. 1.5 kw. 3448 m.
12,00—12,05 Sygnal czasu; 12,15—12,32 Odczyt; 12,35—14,00 Koncert dla młodzieży; 14,00 do 14,15 Notowania giełdy pieniężnej; 14,15 do 14,30 Komunikaty; 17,30—17,55 Odczyt pod tytułem: 2 terendz misyjnych; 17,55—18,50 Koncert popołudniowy; 18,50—19,10 Kurs elem. języka francuski; 19,10—19,35 Odczyt roln. pod tyt.: Sprawy rolnie dla szluczników obroników; 19,35—20,00 Interd. umu muzyczne; 20,30—22,00 Koncert kolend i pieśni polskich. Wykonawcy: Chór męski „Hasło“ pod dyr. prof. St. Kwasińska. Sol. Gabryela Krygier-Bernacka (sopran); 22,00—22,15 Sygnal czasu, komunikaty.

WARSZAWA:

270 kc. 10 kw. 1111 m.
11,56—12,10 Sygnal czasu; 12,15—12,35 Audycja organizowana staraniem Min. W. R. i O. P. dla

młodzieży szkolnej pod tyt. „Wiejszy kolendny“ w wyk. „Placówki żywego słowa“; 12,35 8 my koncert szkolny z Filharmonii warsz.; 14,50—15,10 Kom. meteorologicz. i gospod. nadprogram; 15,35 do 16,00 Transmisja odczytu z Poznania; 16,00—16,15 Komunikat Ligi Obrony Pow. i Przeciwgazowej; 16,15—16,45 Program dla dzieci i młodzieży; 17,00 do 17,25 Wódrd księzek; 17,25—17,50 Odczyt pod tyt.: Obecny ustrój miast polskich i projekt ustawy o samorządzie miejskim; 17,55 Koncert kameralny w wykonaniu Trio Kmita; 18,50—19,10 Rozmowa; 19,10—19,35 Odczyt p. t. „Len a akcja Ministerstwa Roln. w zakresie podniesienia jego produkcji“ (Dział „Rolnictwo“) wygłosi inż. Stanisław Mierczyński; 19,35—19,55 Nadprogram, komunikaty; 19,56—20,00 Sygnal czasu; 20,00—20,25 Odczyt z cyklu: Dzieje muzyki polskiej; 20,30 Koncert populary; 22,00 Komunikaty; 22,30—22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wesoły kącik

ORZECZNE DZIECKO

— Karolku, czemu to jesteś dzisiaj taki spokojny?
— Bo widzi ciocunia, mama obiecała mi ta. blizę czekolady, jeśli nie będę nie mówił o tej brodawce, którą ciocia ma na brodzie.

WPADUNKI.

— Wpadłem strasznie. Powiedziałem temu panu co myśle o tem strasznie nudnym przyjęciu, a tu się okazało że to jest właśnie gospodarz. Czy pani go zna, tego opasłego kretyna?
— Oczywiście, to mój ojciec.

Dział gospodarczy

Polsko angielska konkurencja węgla

Pismo „O Connell's Coal et Iron News“ w Nr. 1867 z grudnia ub. r. zamieszcza artykuł Dr. L. Falla z Katowic oraz mowę p. Archera wypowiedzianą w Huddersfield Rotary Club. Powyższe dwie autorytatywne opinie, w sprawie polsko-angielskiej konkurencji węglowej, redakcja wspomnianego pisma zaopatrzyć następującymi komentarzami:
O istnieniu poważnej jednomyślności opinii, odnośnie kilku zasadniczych czynników polsko-angielskiej konkurencji węglowej, dowodzi artykuł Dr. Falla i przemówienie p. Archera. Zawdzięczając zbliżeniu okoliczności o obie te autorytatywne opinie pojawiają się równocześnie, zwiększając swą wartość faktem, iż twórcy ich nie znają się osobiście, a wnioski wyprowadzają zgodne.

Pan Archer jest przekonany, że państwa europejskie, produkujące węgiel, prowadzą zdecydowaną politykę stałego rozwoju własnych kopaliń i robenia ich coraz bardziej samowystarczalymi. Rozwój polskiego kopalnictwa należy uważać za konieczność narodową. Co zaś do wojny cen w Skandynawii, p. Archer stwierdza, że opinia nurtująca w Anglii, o niepomysłnym jej zakończeniu dla Polski, równie nie jest zbyt optymistyczna. Należy pamiętać, iż wpływy francuskie w Polsce przenikają stale, zaszły daleko, chociaż i amerykańskich nie należy lekceważyć. Polska obawowała się na rynkach skandynawskich. Artykuł Dr. Falla potwierdza wywody p. Archera. Dr. Falli zaznacza, iż Niemcy zabraniają

w r. 1925 wwozu do siebie polskiego węgla, miały na celu zrujnowanie przemysłu węglowego górnolaskiego. Od jednego uderzenia polskie kopalnie zostały pozbawione najwęższego rynku zbytu. Strata sześciu milionów ton węgla w sprzedaży rocznej odbiła się poważnym echem i silnie wstrząsnęła podstawami przemysłu węglowego w formie poważnej zwężki kosztów produkcji i zredukowania około 20 000 robotników. Jedynym ratunkiem były nowe rynki zbytu. Polska formułowała swój węgiel do tych wszystkich krajów, gdzie znajdował zainteresowanie. Ta droga weszła w kontakt z państwami bałtyckimi.

Utrzymanie tych rynków i zwiększenie do nich eksportu węgla jest kwestią życia i śmierci dla polskich kopalni węgla. Nawet eksport ze stratami byłby bardziej korzystnym, niż ograniczenie produkcji do tych ilości, które mogłyby być sprzedane na rynku wewnętrznym i rynkach naturalnych t. j. w krajach wchodzących w skład byłej Monarchii Austro-Węgierskiej.
Zarówno Dr. Fall jak i p. Archer dochodzą w konkluzji do jednakowych wniosków: i do konieczności porozumienia angielskiego w sprawie węglowej. Ze strony polskiej niema przeszkód do zawarcia umowy, zaznacza Dr. Fall, pod warunkiem, co słusznie podkreśla p. Archer (uwaga Redakcji), że Polska otrzyma należne jej „place in the sun“.

POZNANSKA GIEŁDA PIENIEŻNA

z dnia 15 stycznia 1929 r.

Papiery procentowe:

(Kurs w złotych)

5% Pozyczka konwersyjna 65½% P.
8% dol. listy Poznańskiego Ziemstwa Kredyt. 95% P.
(Kurs w złotych za 1 akcję)
5% Pozyczka premj. serja II.
103, — O.

Akcje przemysłowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Cegielski H. I. em. 44, — P.
Centrala Skór I. em. 31, 34,50 P.
Herzfeld-Viktoria I. em. 51, 55, — O.
Tendencja: Nicco spokojniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15 stycznia 1929 r.

Waluty. Odtówka:

Dol. Stan. Zjedn. tr. 8,88 sp. 8,90 kup. 8,86
Dewizy:
Belgia tr. 123,93 sp. 124,24 kup. 123,62
Londyn tr. 043,25 sp. 043,36 kup. 043,14
Nowy Jork tr. 008,90 sp. 008,92 kup. 008,88
Paryż tr. 034,85 sp. 034,94 kup. 034,76
Praga tr. 026,38 sp. 026,45 kup. 026,32
Szwajcaria tr. 171,55 sp. 171,98 kup. 171,12
Sztokholm tr. 238,55 sp. 239,15 kup. 237,95
Wiedeń tr. 125,34 sp. 125,65 kup. 125,63
Włochy tr. 046,68 sp. 046,80 kup. 046,56

Papiery państwowe i obligacje:

4% poź. inwest. 112,50 113,00 112,75
5% poź. premj. dol. 102,50 104,40 104,00

TARGOWICA MIEJSKA.

Urządowe sprawozdanie targowe

Komitet Notowania Ceu.

Spędzono wódn 71; buhajów 190; krów 364; bydła 625; owi 2427; cieląt 580; owiec 288. Razem 3,920 zwierząt.

Woly:

b) pelnomięsiste, wytuczane woly od lat 4 do 7 156—164

RYDLO:

c) młode mięsiste nie wytuczane i starsze wytuczane 131—140
d) młode odżywione młode, dobrze odżywione starsze 116—124

Stadniki:

a) pelnomięsiste, młodsze 134—136
b) młode odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 116—126

Jalówki i krowy:

a) pelnomięsiste, wytuczane krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 156—162
c) starsze wytuczane krowy i młode dobrze młodsze krowy i jalówki 138—141
d) młode odżywione krowy i jalówki 120—126
e) liche odżywione krowy i jalówki 090—100

CIEPLETA:

b) najprzedniejsze cielęta tuczne 166—170
c) średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze saski 144—150
d) młode tuczne cielęta i dobre saski 132—140
e) liche saski 124—130

OWCE:

Opasy chłowne:
a) jałgietka tuczne i młodsze skopy tuczne 140—144
b) starsze skopy tuczne, liche jałgietka tuczne i dobrze odżywione młode owce 126—136
c) młode odżywione skopy i owce 000—008

ŚWINIE:

b) pelnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 200—204
c) pelnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 104—108
d) pelnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 188—192
e) mięsiste świnie ponad 80 kg. 176—182
f) macy i półne kasy 150—190
Przebieg targu spokojny — bydło nie wyprzedane.